



## ZBLIZKA I ZDALEKA

DYKTATOR.

Profesor krakowski Stanisław Wędkiewicz, redaktor „Przeglądu Współczesnego”, ogłosił świeżo książkę p. t. Dyktator. P. Wędkiewicz jest profesorem literatury francuskiej, szczerze przywiązanym do przedmiotu, który wyklada. Czyta olbrzymie poprostu ilości książek francuskich. „Dyktator” nazywa się w podtytuł: „Uwagi na marginesie współczesnej publicystyki francuskiej”.

Publicystyka francuska zajmuje mnie blisko od lat dawnych — czytałem wiele z tej dziedziny, nie zaufałem, aby w wydanie bibliograficznym p. Wędkiewicza brakowało jakiego tytułu, który znałem, odnalazłem kilka, które uszły mojej uwagi. Ale to przecież mały tylko wykrawek zainteresowań p. Wędkiewicza, który jest przede wszystkim gramatykiem romańskim i historykiem literatury. A więc czyta pięć razy więcej! Skąd bierze czas na przestudowanie tych gór zadrukowanego papieru, na przetrwanie zawartych w tych piramidach myśli, na przemysłenie zawartych w tych myślach treści? Talent ludzki jest nadzwyczajnie rozciągliwy. Opanowuje olbrzymie przestworza myśli ludzkiej z taką samą łatwością, z jaką utalentowany pilot przecina chmury i lazury powietrza.

P. Wędkiewicz jest bardzo dobrym, bezinteresownym przewodnikiem. Oczywiście, musi mieć upodobania polityczne. Dyskretnie je pieści pod papierem, na którym pisze. Ma wielkie przywiązanie do kultury francuskiej, przywiązanie, które dzieli z każdym kulturalnym Europejczykiem, do literatury, do sztuki francuskiej, przywiązanie tak wielkie, że przysyłania mu ono sąd krytyczny, gdy chodzi o ocenę publicystyki francuskiej. P. W. czyni wrażenie, jak gdyby brał zbyt na serjo albo wogóle brał na serjo każdą broszurę francuską.

Każdy Francuz piszący jest literatem. Umie tak pięknie bronić tezy swojej, że przekonywa. Czytelnikowi, smakującemu jego wywody w dalszej perspektywie wydaje się, że manifest jego jest wykładnikiem wielkiej siły społecznej. Są to przeważnie literackie pomniki, dzwiganne, jak krajobrazy Wojskiego z pianki, z lukru, z soków czekoladowych. Z „Pana Tadeusza” wiemy, jak te krajobrazy są przemijające. W kraju, w którym powszechne prawo wyborcze decyduje o ustroju i polityce, w którym (z wyjątkiem Bretonii) niema analfabetów, w którym każdy chłop czyta codziennie gazetę (i rozumie, co czyta) — o przewrotach nie stanowią literaci.

Maurras, prowansalczyk, podszty Grekiem, trzydziści lat jest literacko czynny w kierunku odbudowania monarchii. Wysoce utalentowany literat i publicysta, logik i dialektyk pierwszorzędny, pomysły intrygant polityczny, mający oparcie w tradycji tysiącletniej Francji, w żyjącej rodzinie prezydentów, popierany do niedawna przez kościół i przez kapitał (wielka finansjera, nawet żydowska zawsze sprzyjała i sprzyja zapoczątkowaniu monarchistycznym) — cóż uczynił, czego się dorobił w ciągu pracy trzydziestoletniej? Doczekał się — rozłamu. Opuścił go karjerowicz Valois, którego wychował i którego wielkość urojoną stworzył.

STANISŁAW CIESIELCZUK  
ZWIASTOWANIE

Dosyć już nudnych krzyków, wymyślnych frazesów, których hałas jarmarczny prawdę nam zagłuszał  
Dosyć humbugu, reklam, kłamstwa i business'u,  
Wkrótce znów przepotężnie odezwie się DUSZA!

Znowu czyste lazury jaśnieć zaczynają  
Zza czarnych, brudnych chmurzysk zasłony plugawej.

Błękit w oczy nam zajrzy fiołkami maju  
I otworzymy wrota do wiosny, do sławy!

Spłynie żywe natchnienie, jak ogień niebieski,  
I duch się w niem oczyści, rozrośnie, rozpalą!

Nie wstrzymają go kraty, ani przegród deski,  
On łaknie lotu, świata, Boga i oddali!

W serca, chytrze dławione, sznurami związane,  
Żywiół buntu się wciska i wzburza w nich krew —

Zerwą sznury i miłość będzie światła panem,  
I zagrzmi wolny, pięknym tryskający śpiew!!

ZNOWU DWIE OSOBY  
PADŁY Z GŁODU  
NA ULICACH WARSZAWY

Na ul. Koszykowej przed domem nr. 52 zachorował nagle Józef Czyżewski, bezrobotny. Lekarz Pogotowia stwierdził ogólne osłabienie wskutek osłabienia spowodowanego głodem i, po udzieleniu pomocy, przewiózł chorego do szpitala Wolskiego.

— Przed domem nr. 9 przy ul. Brackiej, wskutek wycieńczenia z głodu upadła na chodnik i straciła przytomność Stanisława Chudnowska. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, przewiózł chorą do domu.

ŚLEDZTWO PRZECIW  
P. SYGIETYŃSKIEMU

Komisja dyscyplinarna ukończyła dochodzenie przeciw naczelnikowi wydziału Przywozu i Wywozu min. Przemysłu i Handlu, p. Sygietyńskiemu. Komisja dyscyplinarna nie ustaliła pozytywnych zarzutów, mimo to, celem całkowitego wyjaśnienia sprawy, minister Przemysłu polecił przekazać sprawę tę Najwyższej Izbie Kontroli Państwa.

I Dyktator jest ogniwem tradycji francuskiej. Jest to analogia do kondotiera włoskiego. Dyktatora szukają specjaliści we Francji od lat pięćdziesięciu. Był Derouledé, był i generał (na białym koniu) Boulanger. A rezultat? Cesarystycznie usposobiony był i jest p. Millerand. Wyprosił go z pałacu Prezydenta, choć miał z sobą nietylko banki, ale i zakon oo. Jezuitów. „Rewidują” konstytucję francuską od lat pięćdziesięciu. Powstała nawet grupa w parlamencie powojennym pod hasłem „Czwartej Republiki”. Ze się „wymyśla” na republikę? I że mało kto te wymysły zbija? Jest to naturalne. Za Cesarstwa pisano tylko pamflety republikańskie. Zwolennicy cesarstwa milczeli. Używali i milczeli. Musieli ustąpić republikanom. Zaczęto tedy pisać przeciwko repu-

ZA SZERZENIE  
FAŁSZYWYCH WIADOMOŚCI  
O POŻYCZCE ZAGRANICZNEJ

Ministerjum Skarbu kilkakrotnie zwracało się do prasy z prośbą o niepodawanie wiadomości o pożyczkach zagranicznych bez porozumienia się z Ministerjum. Wiadomości te, chociażby podawane w najlepszej wierze, często wyrządzają Państwu i samej sprawie pożyczki szkodę.

Część prasy, pomimo to, w dalszym ciągu karmiła czytelników sensacyjnymi wiadomościami o pożyczkach.

Aby położyć kres tej szkodliwej pogoni za sensacją, Minister Skarbu oddał prokuratorowi przy Sądzie Okręgowym w Warszawie sprawy przeciwko redaktorom i wydawnictwom „Gazety Porannej Warszawskiej” i „Naszego Przeglądu”.

Ze swej strony uważamy, że kary sądowe nie są odpowiednim środkiem „wychowawczym” w stosunku do prasy. O sprawach, obchodzących żywo społeczeństwo, prasa stara się pisać dużo, czego jej nie można brać za złe. Rzeczą zaś Rządu jest częste i wyczerpujące informowanie prasy, o ile jest zdania, że wiadomości niedokładne mogą zaszkodzić pewnej akcji rządowej.

RZĄD WYRZEKA SIĘ  
„GŁOSU PRAWDY”

Z prezydium Rady Ministrów donoszą urzędowo: Wobec licznych zapytań, zwracanych z różnych stron do przedstawiciela Rządu podaje się do wiadomości, że dziennik „Głos Prawdy” nie jest w żadnej mierze wyrazem poglądów sfer rządowych i że Rząd żadnej odpowiedzialności za enuncjacje „Głosu Prawdy” nie ponosi.

Dobrze, że Rząd wreszcie z całą stanowczością wyrzeka się „Głosu Prawdy”. Przykro będzie temu pismu czytać takie oświadczenie Rządu, w którym zasiada niedawny współredaktor.

Teraz oczekujemy od „Głosu Prawdy” bliższego sprecyzowania, czym jest organem.

SPRAWA  
PRZECIW GAZECIE PORANNEJ

W związku z notatką wczorajszej Gazety Porannej, która insynuuje ministrowi skarbu, że udziela fałszywych informacji o pożyczkach zagranicznych, minister Skarbu skierował sprawę do prokuratora przy Sądzie Okręgowym Warszawskim.

I tak będzie zawsze. Takie jest prawo rozwoju zbiorowości ludzkiej ze stanowiska psychologii. Za Cesarstwa młodzież była cała republikańska. Za Republiki — młodzież skłania się do monarchii, do faszyzmu (i do komunizmu), do dyktatora. To jest jej przyrodzone prawo. I cóż dalej?

Książka p. Wędkiewicza jest bardzo ciekawa. Nie podzielimy jej pesymizmu. Życzymy tylko Francji, jako jej przyjaciele, aby jaknajprędzej odbudowała monetę swoją. Przed majestatem złotego franka — czczone cienie burżuazyjnych pomysłów rewolucyjnych. Reforma republiki — to inna zgoła sprawa. Monarchiści nie chcą wcale naprawy — chcą obalić to, co jest, i władzę chwycić w swe ręce.

Henryk Bezmąski.

## AKCJA Z. Z. K.

Na ostatniej konferencji Bloku związków komunik. z Ministrem Romociem (4 b. m.) wśród innych spraw, sekr. gen. Z. Z. K. tow. Gryłowski poruszył sprawę redukcji dni pracy w dziale drogowym, o której już i w „Robotniku” pisaliśmy.

Tow. Gryłowski podkreślił z naciskiem dziejące się przytem nadużycia, przez administrację kolei popelniane w ten sposób, że zwalnia ona z robót długoletnich stałych robotników dlatego, że zarobki ich są wyższe, a pozostawia w pracy t. zw. „sezonowych”, których zarobki nie sięgają nawet 3 zł. dziennie.

Ta „oszczędność” administracji jest prosto bezprawiem sprzecznym z przepisami, które nie pozwalają na mieszanie kredytów osobowych z rzeczowymi. Stałodzienni długoletni robotnicy drogowi opłacani są z kredytów osobowych. Natomiast z kredytów t. zw. rzeczowych opłacani są robotnicy niestali, czasowi. Jeżeli tedy obniżenie kredytów rzeczowych pociąga za sobą zmniejszenie robót przy nawierzchni, tedy redukcja dni pracy obejmować może, conajwyżej, robotników ze wspomnianych kredytów opłacanych, a więc czasowych, ale nigdy stałych. Dyrekcja kol. (zwłaszcza krak.) łamie jednak te normy, by dygnitarze koleji chwalić się mogli „oszczędnościami”, z tytułu których wypłaca się później remuneracje za „gorliwość” (!)

Z. Z. K. podejmował w powyższej sprawie ustawiczne interwencje u M. K.; ostatnie więc wystąpienie odniosło ten skutek, że M. K. wysłało do Krakowa specjalnego delegata dla zbadania na miejscu sprawy i przedstawienia odpowiednich wniosków.

Otóż — jak się dowiadujemy — na podstawie powyższych dochodzeń wydaje obecnie M. K. do Dyrekcji krak. zarządzenie treści następującej:

robotnicy stałodzienni mają mieć w każdym razie zapewnioną ciągłość pracy; o ileby chwilowo nie było dla wszystkich roboty, należy od 1 marca b. r. rozpocząć udzielanie im płatnych urlopów wypoczynkowych; gdyby mimo to okazał się jakis „nadmiar” robotników (stałych), należy ich zatrudnić w innych działach (w służbie eksploatacji); robotników ponad 60 lat mających prawo do emerytury, należy emerytować...

Zarządzenie powyższe ma być rozesłane i do innych Dyrekcji...

Co do sezonowych wzgl. czasowych robotników, to wobec obciążenia przez Sejm kredytów rzeczowych w prorozwiorz budżet, na I kwartał b. r., kwestia ciągłości ich pracy, może być uregulowaną dopiero od 1 kwietnia b. r. przez zwiększenie kredytów rzeczowych, o co Z. Z. K. czyni już zabiegi.

W sprawie ulg przejazdowych kolejarzy tudzież ulgowego przewożenia bagażu Z. Z. K. również ciągle w M. K. podejmowała kroki, gdyż administracja P. K. P. łamała ustawicznie prawa nabyte w tym względzie przez kolejarzy nawet za rządów zaborczych.

Otóż — jak się dowiadujemy — M. K. ma wydać niebawem zarządzenie, mocą którego pracownikom wzgl. ich rodzinom, posiadającym dowody osobiste, do każdej karty wolnej jazdy (3 na rok) dołączone będzie zezwolenie na bezpłatny przewóz 25 kg. bagażu.

Ale Z. Z. K., domaga się, by ulgi przejazdowe i w przewozie bagażu nadane pracownikom za rządów zaborczych, zostały im w pełni przywrócone.

Na konferencji z Blokiem, p. Romocki — jak wiadomo — mówił o „niemożliwości” ogólnej podwyżki płac, przyrzekł jednak uczynić to, co leży w zakresie jego działania, mianowicie zreformować różne dodatki służbowe (za służbę nocną, premie za przetażenie, premie warsz., godz. kilom. i t. d.), oświadczając, że dotyczące projekty zostaną zwięzłom na piśmie przesłane.

W. W. Związku bacznie obecnie pilnie na to, czy i jak przyrzeczenie p. Ministra zo-

P. CAR a KONSTYTUCJA  
WICEMINISTER SPRAWIEDLI-  
WOŚCI ZA PRZYMUSOWEM  
WYSIEDLANIEM MŁODYCH  
ADWOKATÓW

Dopóki sprawa wysiedlenia przymusowego młodych adwokatów na prowincję była pobożnym życzeniem pewnej części członków palestry, którzy, ze względów konkurencyjnych chcieliby uniemożliwić kończącym studia adwokatów wykonywanie zawodu — można było protestować przeciwko temu niedemokratycznemu stanowisku mecenasów, ale nie było czego się niepokoić. Ale oto jedna z agencji dziennikarskich otrzymała wywiad od p. wiceministra sprawiedliwości Cara, w sprawie tego skandalicznego projektu przymusowego wysiedlenia na prowincję młodych adwokatów.

P. Car w wywiadzie oświadczył, że projekt ten „posiada wiele podstaw słuszności” i zapowiedział „że projekt wysiedlenia, raczej urzędzenia (jak się p. minister uprzejmie wyrażał) młodszych kolegów (adwokatów) na prowincji będzie wprowadzony dopiero po ogłoszeniu nowego statutu palestry, który to dotknie i tej sprawy”.

A więc p. wiceminister Car zapowiada, że w nowym statucie palestry, co do którego Ministerjum Sprawiedliwości wiele wszak ma do powiedzenia — będą zawarte przepisy ograniczające prawa młodych adwokatów, p. Car nietylko na ten antydemokratyczny pomysł się godzi, ale go nawet popiera.

P. Cara nie obchodzi zupełnie przepisy Konstytucji, gwarantującej każdemu obywatelowi wolność wyboru miejsca zamieszkania i wolność wykonywania zawodu.

RONIKIER  
ZEZNAJE U SĘDZIEGO ŚLEDZ-  
CZEGO W SPRAWIE KURNATOW-  
SKIEGO

Wobec publicznie uczynionych zarzutów przez Ronikiera Kurnatowskiego, że otrzymał w swoim czasie od Chrzanoskiego 25000 rb. za udowodnienie winy morderstwa Ronikierowi, w którym to celu fałszował zeznania, przekonywał świadków itp. p. — władze śledcze prowadzące dochodzenie przeciw Kurnatowskiemu zaważwały Ronikiera. Badanie trwało bardzo długo i miało na celu wyświetlenie roli Kurnatowskiego w ponurym procesie Ronikiera. Głównym punktem było wyjaśnienie, czy Kurnatowski miał otrzymać wymienione wynagrodzenie za wykrycie zbrodniarza, czy też, za udowodnienie winy właśnie Ronikiera.

Przewidywana jest możliwa konfrontacja Ronikiera z Kurnatowskim.

stanie zrealizowane. Zastrzec tu z góry należy, że dokonane niedawno „rozszerzenie” dodatków nocnych tudzież „podwyższenie” godz. — kilom. o... 5% (!) za żadną poważną reformę uważanem być nie może... Związek oczekuje tedy ze strony Depart. Admin. M. K. projektów obejmujących całokształt zagadnień służbowych, poruczonych na konferencji z p. Ministrem. Żadne półśrodki i „kombinacje” Dep. Adm. tu nie pomogą.

Na razie tylko w sprawie pragmatyki M. K. o tyle dotrzymano przyrzeczenia, że obecnie pracuje Komisja z 3 nad ostateczną redakcją projektu, który ma być zwięzłom przedłożony. Idzie tylko o to, by zbyt długo na to nie czekano... Kcz.

HENRI DUVERNOIS.

ZWIERZENIE<sup>\*)</sup>

— A ładnie tam u pana? zapytała pani Gobin.

— Et! Zwykle staro-kawalerskie gospodarstwo! odrzekł Menetrier.

Gobin rozgrzewał szklanek szampana w swej krzepkiej, starannie wypielęgnowanej dłoni. Wypiwszy wino jednym haustem, oświadczył:

— Nie wierz mu. Tam musi być wspańiale; on miał zawsze dobry gust, i sam pamiętam pewną garsonierę o różowych obiciach i z taką marmurową nimfą...

— Masz sobie! zaprotestował Lucjan: gotów teraz mój home przedstawić jako podejrzany lokal. Ale, przeciwnie, zapewniam państwa: mam jadalnię typowo mieszczańską, biurko jak u rejalenta...

— A sypialnia? Ha, o niej nam nie wspomina, zaśmiał się Gobin.

— Alfredzie! upomniała go żona.

Niemniej uśmiechała się na myśl o osobliwej egzystencji jaką z pewnością wiódł ich przyjaciel. Nieżonaty, w czterdziestym trzecim roku życia!

— No, dalej, proszę opisać mi swoje

mieszkanie. Więc — wchodzi się. Przedpokój...

Wtedy Menetrier wystąpił z propozycją: — Wiecie co? To byłoby znacznie prostsze. Od ośmiu lat przychodzę tu posilać się co tydzień, nigdy się nie odważam jadać. Niech-że więc państwo raczą przyjść na obiad do mnie w przyszłą środę.

— Jestem nieżoną, z tem wypytywaniem! Nie możemy sprawić panu takiego kłopotu... Kawalerowie nie bywają odpowiednio zagospodarowani by wydawać przyjęcia... Bylibyśmy intruzami...

Lecz Alfred cieszył się już naprzód. — Dajcie pokój! Lucjan jest obywatel bardzo solidnym: jeżeli ma przyjaciółkę, to jej u siebie nie przyjmuje, jestem tego pewien. To będzie arcyważne! I uważasz, Lucjanie: rosół i sztuka mięsa. Byliby znalazł się szampan...

— Zbudzicie państwo pałac śpiącej Królowej, rzekł na odchodnym Menetrier; albo raczej wyobraźcie sobie, żeście zaproszeni na prowincję, do jakiegoś emerytowanego majora...

— Dobra, dobra! huknął Gobin. A uważasz, Alicjo, jeżeli nie zobaczysz podobizn niewieścich po wszystkich kątach, możesz być przekonana, że zostały schowane przed naszą wizytą...

Ta projektowana eskapada wprawiała go w świetny humor. Był to różowutki grubasek, który, gdyby nie łysina prawie doszczętna, wydawałby się otyłym młodziekiem. Śmiał się z byle czego, rozmawiając z kimś, co chwila trzącał go to łokciem, to bruchem, popisywał się dezynwolturą hulaki, i wogóle życie traktował jako niezły kawał. Lucjanowi miał z że wiotkość jego postaci, nieśmiałość, początki siwizny i melanchole tchnąca ze ściągłej znużonej twarzy. Porównywał go do swej żony, która uśmiechała się poważnie i którą niekiedy zastawał pograżoną w smutku; nie myśląc zresztą dochodzić jego przyczyn...

Lucjan Menetrier wrócił do domu. Obszedł całe swe mieszkanie, które nagle wydało mu się ubogiem i niechlujnem.

— Czuję tutaj zgasłym cygarem. Czy paliłże? zapytał służącego.

— Nie, proszę pana. Pan dużo pali; względem tego czuć w pokoju tytoniem; ale to najlepsza rzecz przeciw mikrobom.

— Proszę wszędzie dobrze wywietrzyć i postarać się by ten odór zniknął. Będę miał w środę dwie osoby na obiedzie. Włóżysz mój stary frak, żeby podawać do stołu... I zgolisz wasy...

— Kaze mi pan zgolic wasy? westchnął służący. No, to już...

Nie dokończył. To zapowiedziane tak niezwykłe przyjęcie nie rokowało mu nic dobrego. Żył się spokojnie. Jeżeli teraz pan znacznie wydawać prozno obiad! Przedewszystkiem niema talerzy ani szklanek; serwisy zdziesiątkowane.

— Kupisz co potrzeba! przerwał mu te narzekania Menetrier, nienawistnym wzrokiem lustrując meble. Nigdy dotychczas nie zauważył ich szpetoty. Teraz jawiła się przed nim — napastliwa, dojmująca, jak ponura szpetota niektórych ludzkich twarzy. I mógł wyżyć pośród tego wszystkiego! Ten taboret obity pluszem! Ten wyleński dywan! Te nikielne, a pretensjonalne obrazy! Widział już w wyobraźni grymas na ustach Alicji — tak subtelnej, wrażliwej, i tak delikatnej urody — na widok tej całej ohydy. Żona przyjaciela, zapewne... ale bądź co bądź, kobieta! Musiałby się przed nią wstydić. Na biurku wznosiła się bezładna kupa listów, gazet, książek. Z miejsca skakał na baniej straszliwa żółtawa dera, którą zwykły był otulać sobie nogi przy pisaniu...

Nazajutrz przystąpił do zakupów: dywanów, firanek, krzeseł, foteli. Rozmieszczal to wszystko w mieszkaniu — z wzrastającą satysfakcją. Już całkiem

inny wygląd! Elektrotechnik umocowywał alabastrowe półki, siejące dokoła światło łagodne i tajemnicze. Na gotowalni zainstrował kryształowe flakony. Napełnił je perfumami... Jeżeli Alfred zechce umyć sobie ręce... albo Alicja poprowadź włosy, przed obiadem. Przy łóżku na podłodze rozpostarł skórę niedźwiedzia... Gobin mówił coś o portretach niewieścich. Odległo to już wspomnienia. Leżały te konterfektu bezładnie w głębi jakiejś szuflady, nigdy stamtąd nie wyjmowane. Teraz Lucjan wyszukał je. Wszystkie te uśmiechy straciły już moc, a kapelusze były niemodne. Mimo to powstawał fotografie w ramki, które rozmięścił na konsoli... A czynił te przygotowania z tak gorączkowym napięciem, że wprowadził niemi w błąd służącego, który w pewnym momencie, podesnął mu dyskretnie:

— Przydałyby się też cieńsze przesćcieradła na łóżko...

Menetrier wzruszył ramionami. Poczem zarumienił się. Czyż bowiem istotnie nie upiękzył swego mieszkania, jak na przyjęcie kochanki? I na chwilę zadumał się, jakimś niesamowitem obęty wzruszeniem.

Przełożył z francuskiego  
Gabryel Karcki.  
(Dok. nast.)

\*) Przekład autoryzowany.

## Z MIĘDZYNARODOWKI SÓCJALISTYCZNEJ

### ŻĄDANIA ROBOTNIKÓW CHIŃSKICH

Na posiedzeniu Egzekutywy Międzynarodówki, jak już donieśliśmy, wygłosił referat o sytuacji swego kraju tow. Yangkantao. Z niezmiernie ciekawych jego wywodów dajemy poniżej najważniejsze:

Ujarzmienie Chin zaczyna się od przestarzałych traktatów, zawartych po wojnach 1842 i 1856 r. Dały one w wyniku: obcą kontrolę cel i przymusowe ograniczenie taryf celnych; koncesje; przywileje eksterytorjalne dla cudzoziemców.

Kontrola cel zamyka drogę rozwoju sił produktywnych 400 milionów ludzi, spychając ich w głód i nędzę. Eksterytorjalność stawia cudzoziemców poza kontrolą praw i władz chińskich. W dawnych koncesjach, jak Tientsin, Hankou, Kantonie i in. utrzymywano przy najmniej ustawodawstwo chińskie dla Chińczyków, zamieszkałych w koncesjach. Inaczej w Szanghaju, gdzie po rewolucji 1911 r. cudzoziemski konsulułowie sami, gwałcąc traktaty, zamianowali sędziów do Trybunału Mieszane-go, mającego rozstrzygać zarówno spory, w których cudzoziemcy występują, jako strona skarżąca, jak też spory między samymi Chińczykami. W ten sposób koncesja szanghajska stała się udziałem państwem, rządzone przez oligarchię cudzoziemską wyłącznie w interesie kapitalistów cudzoziemskich. Nic też dziwnego, że w Szanghaju panuje najstraszliwszy wyzysk Chińczyków.

Walkę, odbywającą się na północy i w centrum Chin, należy rozpatrywać jako walkę o wpływy Ameryki i Stanów Zjednoczonych z jednej, a Japonii z drugiej strony, przyczem ofensywa wyszła od kapitału angielsko-amerykańskiego.

Ale w tę walkę wkroczyła zwycięsko armia kantońska, krzyżując plany na jeźdźców. Zwycięstwa te zawiadza ona jedynie sympatją, jaką cieszy się wśród ludności. Armia kantońska reprezentuje wolę ludu chińskiego do niezawisłości i wolności.

Po bolesnych doświadczeniach roku 1925 w Szanghaju powstał silny związek robotniczych organizacji zawodowych, jakoteż związki włósciańskie. Tworzą one źródło siły dla Rządu kantońskiego.

Rząd ten nie jest wrogiem cudzoziemcom, ani nie jest rządem bolszewickim. Jest to rząd demokratyczny, oparty przez Kuomintang.

Czemże jest Kuomintang? Składa się on z trzech grup. Nacjonalistyczna grupa tworzy prawicę, lewicę zaś tworzy grupa demokratyczna, wywierająca obecnie największy wpływ na politykę partii, zarówno w stosunku do rządu pekińskiego, jak zagranicy. Wreszcie trzecia grupa, bolszewicka, jest prawie bez znaczenia już choćby z tej racji, że Rosjanie stanowią najliczniejszy odłam cudzoziemców w Chinach, nie mogą cieszyć się sympatją ludności chińskiej. Bolszewizm jest tylko pretekstem dla Anglii i Ameryki, mającym usprawiedliwić ich postępek.

Obecnie Kuomintang jest wcieleniem żądania niepodległości Chin i pod tem hasłem jednoczy w sobie elementy różne i rozbieżne, które w przyszłości doprowadzą do rozłamów w tej partii. Narazie jednak wspólny cel spaja je razem i hartuje w walce wspólnej.

Socjaliści chińscy wszystkimi siłami popierają tę walkę o wyzwolenie narodu Chin. Ale jednocześnie zdają oni sobie sprawę, że w walce tej biorą udział skrywnicy, które wcześniej czy później skierują się przeciwko klasie robotniczej własnego kraju. Socjaliści szerzą świadomość klasową wśród mas robotniczych, przeciwdziałając agitacji wrogiej cudzoziemcom, a jako żądania najbliższe wysuwają:

- 1) natychmiastowe wycofanie obcych wojsk; zakaz wysyłania do Chin sił wojskowych;
- 2) całkowita samodzielność systemu celnego w Chinach;
- 3) uchylene koncesji i przywilejów eksterytorjalnych;
- 4) uchylene traktatów, godzących w niepodległość Chin i zastąpienie ich nowymi traktatami opartymi na równości Chin z wszystkimi innymi państwami.

## ANKIETA „ROBOTNIKA” Z ŻYCIA STRAŻAKÓW WARSZAWSKICH

### ZAROBKI, WALKA O 8-GODZINNY DZIEŃ PRACY I STABILIZACJA, BRAK UBEZPIECZEŃ, CHOROBY

(r.) W ankiecie naszej, omawiającej dale i niedale robotnika warszawskiego, zaznajamiamy dzisiaj czytelników „Robotnika” z warunkami, w jakich żyją i pracują pracownicy „Ogniowej Straży Warszawskiej”. I tutaj jest bardzo wiele do naprawienia, w wielu sprawach stanowisko Magistratu jest wysoce nieobywatelskie. Zaznaczamy, że powyższa rozmowa z delegatami sekcji strażackiej II oddziału Związku Zaw. Prac. Użytecz. Publ. nie wyczerpuje całości stanu spraw, związanych z słusznymi żądaniami pracowników „Ogniowej Straży Warszawskiej”.

„Ogniowa Straż Warszawska” dzieli się na pięć oddziałów, mieszczących się: I na Nalewkach, II w Ratuszu, III na Nowym Świecie, IV na Mirowskiej, V na Pradze. Zatrudniają te wszystkie oddziały około 540 ludzi. Na czele strażnicy stoi komendant główny, oddziałami dowodzą kapitanowie. Każdy oddział posiada po 2 sierżantów, 2 instruktorów i 2 telefonistów. Pozostały personel dzieli się na czołowych wylotowych, podwylotowych, toporników, drabinowych i t. d. Każdy oddział posiada sanitariusza i 2 sygnalistów.

Place pracowników straży mają wielką rozpiętość. Najwyższe pobory mają sierżanci (jest ich 10). Pensje ich wynoszą ponad 400 zł. Najniższe pobory etatowe wynoszą 280 zł. miesięcznie. Pobory nieetatowych sięgają do 250 zł.

Place te, biorąc pod uwagę czas pracy, obecna drożyzna w Warszawie, oraz stosunki mieszkaniowe pracowników „Straży” są, już w swych średnich stawkach, niewystarczające. Należy tu podkreślić, że wielu pracowników mieszka poza Warszawą (niektórzy o 50 km. od Warszawy) i dojeżdża na służbę koleją. Pracownicy ci nie korzystają z żadnych zniżek kolejowych, ponieważ odnośnie ministerium odmówiło im!

Co do ośmiogodzinnego dnia pracy, to sprawa ta mogła być też załatwiona w 1918 roku, wtedy jednak podzielono zmiany na 24-godzinne okresy. Walczymy o 8-godzinny dzień pracy od 1922 roku i sprawa była już na dobrej drodze. Oto, w czasie, gdy tekę ministra pracy piastował tow. pos. Ziemięcki wyszedł odnośnie okólnik ministerjalny. Magistrat jednak zaskarżył ów okólnik do Trybunału Administracyjnego i sprawa ta dotąd się wlece. Działamy przez posłów i radnych miej-

skich, by sprawę tę wreszcie ruszyć z miejsca. Służba 24-godzinna pomijając to, że jest niezgodna z ustawą, jest ogromnie wyczerpująca.

Magistrat wstrzymał obecnie przesunięcie prowizorycznych na etaty, mimo, że prowizoryczni winni być stabilizowani po upływie 6 miesięcy, po zdaniu odpowiedniego egzaminu. Tymczasem mimo egzaminów, ani prowizoryczni nie są stabilizowani, ani etatowi nie są przesuwani na wyższe szczeble. Jest to sprzeczne z przepisami i dotąd nie praktykowane. Praca strażaka to wysiłek bohaterski, w każdej chwili naraża on swe życie — dlatego niesłuszne są ustawiczne dążenia min. spraw wewnętrznych do obniżenia plac strażaków. Zasluguja, by byli lepiej za swe ciężkie obowiązki wynagrodzeni.

Najwięcej wśród strażaków szerzą się choroby płucne. Jest to łatwo zrozumiałe. Szczególnie w zimie złany wodą mundur staje się skorupą lodową — powodując groźne przeziębienia.

Wypadki śmiertelne zdarzają się dość rzadko — podczas, gdy wypadki drobnych poparzeń są na porządku dziennym. W razie wypadków śmierci przy pracy — rodzina dostaje szczyplą emeryturę.

Niech starczy za przykład, że pewna wdowa, po zmarłym przy pracy, posiadająca 2 dzieci, pobiera miesięcznie 130 zł. emerytury!

Ubezpieczenia od wypadków, poza emeryturami, wogóle nie ma. Związek walczy o to ciągle — a świadomość pracowników, że rodziny mają być zabezpieczone, wpłynęłyby znakomicie na sprawność i ofiarność pracy. Wyszła lat jest dotąd tak ustalona, że na emeryturę przechodzi się po 30 latach pracy w 60 roku życia. Mało bardzo pracowników, w warunkach strażackiej pracy, osiąga ten wiek i tę ilość lat służby.

W czasie, gdy dyżurni strażacy udają się ze swych oddziałów na dyżury do teatrów, obsługa wozów jest zdekompletowana, co uniemożliwia przy większych pożarach intensywną akcję ratowniczą.

Komendant i przełożeni straży, mimo znakomitej postawy strażaków, odnoszą się do nich nieodpowiednio i nie koleżeńsko. Dobrego wpływu na sprawność straży, oczywiście, to nie wywiera.

tek wniosku przynajmniej 10 członków Rady.

Na tych podstawach zostanie utworzona nowa Rada Spożywców. Ma ona być odpowiednikiem tych różnych Rad, jakie funkcjonują w składzie wyłącznie kapitalistycznym. Taką rolę określa dla niej i dotychczasowe położenie. Lecz praktyka kilka lat wskazuje, iż opinie Rady Spożywców, ilekroć szły po linii rzeczywistych interesów szerokich mas proletariackich — były przez rząd, nie wyłączając i pomajowych rządów, bagatelizowane lub wprost chowane pod suknio.

Tem nie mniej służyła ta Rada do wyraźnego sformułowania postulatów spożywców. Nasi towarzysze, pracujący w tej Radzie (tow. tow. pos. Bobrowski, Leng, pos. Zaremba) pod tym względem swoją rolę spełnili.

Choć węg realnych korzyści Rada spożywców dała bardzo niewiele, spełniała i spełniać może dalej dodatnią rolę uświadamiania i ścisłego opracowywania w szczegółach postulatów rzesz spożywców.

To będzie też zadaniem naszych towarzyszy, którzy w nowym składzie Rady Spożywców się znajdą.

Dziś i codziennie w godz. 8.15 i 10 wiecz.

## SZOPKI Cyrulka Warszawskiego

W dużej Ziemiańskiej — Kredytowa 9. Biłety u Chodowieckiego na miesiąc.

Teatr „NIETOPERZ” KAROWA 18.

Najtańszy teatr w Warszawie

Ceny od 1 do 5 zł.

Dziś 3 przedst. o g. 5.45, 7.30, 9.30 w.

Nareszcie bawimy się!

Kalejdoskop w 2 cz. 12 obr.

Zespół art. Bożewska, Bolska, Grodzicki, Hanusz, Mataxian, skoneczny, Walter, Orłowski, Petruszyński. Gościnnie występy: Anny Zabajkiny i jej niezr. baletem 14 osób oraz AL Wertyński go.

Biłety u Chodowieckiego, 14. Przem. 9 i od g. 3 w kasie teatru.

## KRONIKA POLITYCZNA PRZEGLĄD PRASY

### PROJEKT ROZPORZĄDZENIA O POZYCZCE.

Rada ministrów na posiedzeniu w dn. 25 b. m. uchwaliła projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, upoważniającego ministra skarbu do zaciągnięcia pożyczki w kwocie do 60 milionów złotych w zlocie w obligacjach komunalnych Banku Gospodarstwa Krajowego, celem podwyższenia kapitału zakładowego tegoż banku. Wysokość oprocentowania obligacji, kurs emisyjny oraz inne warunki pożyczki ustali Minister.

(PAT).

### DELEGACJA DO GENEWY.

Razem z Min. Zaleskim i Komisarzem Gen. Rzpłitej w Gdańsku Strassburgerem wyjeżdżają do Genewy na sesję Rady Ligi Narodów pp. Adam Tarnowski, naczelnik wydziału ustrojów międzynarodowych, radca Schimitzek, referent spraw niemieckich i Lubomirski, referent spraw mniejszościowych.

Na czas choroby dyrektora Departamentu Politycznego M. S. Z. kierownictwo tego Departamentu objął radca Mirosław Arciszewski.

### Z PAŃSTWOWEGO BANKU ROLNEGO.

Z ramienia min. Skarbu do Rady Nadzorczej Państwowego Banku Rolnego wszedł p. Stefan Starzyński, dyrektor departamentu prezydjalnego min. Skarbu.

### WYJAZD MINISTRÓW DO KATOWIC

Wczoraj minister Spraw Zagranicznych, p. Zaleski w towarzystwie min. Przemysłu i Handlu wyjechał do Katowic na jednodniowy pobyt. Minister Przemysłu i Handlu odbędzie konferencję tam z przemysłowcami górnośląskimi, zaś minister Spraw Zagranicznych odbędzie konferencję z przedstawicielami mniejszości niemieckiej w sprawie położenia szkolnictwa niemieckiego na Górnym Śląsku. Między innymi omawiana będzie sprawa memoriałów Volksbundu, złożonego w Lidze Narodów, który to memoriał ma być rozważany na bieżącej sesji Ligi Narodów.

### REWIZYTA CZESKOSŁOWACKICH PARLAMENTARYSTÓW.

Dowiadujemy się, iż rewizyta czeskosłowackiej delegacji parlamentarnej w Polsce nastąpi w maju po wyborach prezydenta.

### Z MIN SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

W związku z likwidacją wydziału obywatelstwa i przekazaniem szeregu kompetencji wojewodom, Minister Składowski przeniósł w stan spoczynku pp. Skibińskiego i Rostkowskiego, radców ministerjalnych.

Należy zaznaczyć, że p. Rostkowski jest jednym z najczynniejszych członków endecji i odznaczał się w urzędowaniu niezwykłym stosunkiem do sprawy obywatelstwa, szczególnie do nadawania praw obywatelskich żydom.

### NARADA W SPRAWIE REFORMY ROLNEJ.

Dziś w niedzielę odbędzie się w Prezydium Rady Ministrów 4-ta z rzędu narada gospodarcza, poświęcona zagadnieniom, związanym z reformą rolną i spółdzielczością rolniczą. W naradzie wezmą udział członkowie komitetu ekonomicznego Rady Ministrów z p. wicepremierem Kazimierzem Bartlem na czele, oraz zgórą 100 przedstawicieli drobnego rolnictwa i spółdzielczości rolniczej.

### MIN. KOLEI

P. Minister Komunikacji inż. Paweł Romocki po kilkudniowej chorobie w dniu dzisiejszym objął urządowanie.

### PARLAMENTARZYŚCI POLSCY WE FRANCJI

W czasie przyjęcia wycieczki parlamentarzystów polskich w Strasburgu zabrał głos w czasie powitania w ratuszu, tow. pos. dr. Lieberman, oświadczając, iż parlamentarzyści polscy są szczęśliwi, że Strasburg był pierwszym miejscem postoju w ich podróży po Francji. To miasto nie jest dla Polaków nieznanem. Wielu z emigrantów, którzy spotkali się w Strasburgu z gościnnym przyjęciem, zasiłilo kadry wojska, myśliści i mężów stanu. Wszyscy ci emigranci przybyli do Francji szukać schronienia, rozwinęli tu swe talenty i energię aż do dnia, w którym wybiła godzina oswobodzenia. Dziś, gdy Polska stała się niezależnym państwem — mówił tow. pos. dr. Lieberman — dawna przyjaźń Francji będzie przechowywana ze czcią; niezależnie od traktatów, zawartych przez rządy obu państw, młoda demokracja polska łącznie z demokracją francuską będzie szła wierne drogą republiki i jej szlachetnych idei, pracując bez przerwy nad ostatecznym utrwaleniem pokoju i nad wspólnością podniosłych uczuć, które łączą Francję i Polskę, będą stanowiąc jedną z największych sił motorycznych Europy. Mówca zakończył swe przemówienie okrzykiem na cześć Strasburga, symbolu triumfującej sprawiedliwości i bohatersko odzyskanej wolności.

### Ordynacja wyborcza.

Z żądaniem zmiany ordynacji wyborczej do parlamentu występuje na łamach „Warszawianki” sam p. Dubanowicz. Twierdzi on, że 5-cio przymiotnikowe prawo wyborcze okazało się „nie-wyczerpanem źródłem nieszczęść i cierpień kraju. Podcięła żywotność i zdolność do pracy Parlamentu i całego ustroju państwowego Polski”. Jest to nieprawda. Nie 5-cio-przymiotnikowe prawo wyborcze przyniosło Polsce tyle nieszczęść, lecz ten nadmiar posłów chjeno-piastowych, który mimo 5-cio-przymiotnikowej ordynacji dostał się do Sejmu. A przecież mimo tak fatalnego dla demokracji i Państwa wyniku wyborów, nie chcemy odebrać endekom, dubadekom i piastuzkom prawa głosu. Bo jesteśmy nie tylko demokraci, ale też dżentelmeni, ludzie lojalni nawet wobec wrogów. P. Dubanowicz i S-ka nie mogą tego powiedzieć o sobie i dlatego ich pozycja jest tak przykra i brzydka, że muszą aż dopraszać się pomocy i poparcia rządu, któremu nie mogą, a przynajmniej nie powinni spojrzeć w oczy.

P. Dubanowicz twierdzi, że niema żadnych argumentów, usprawiedliwiających utrzymanie obecnej ordynacji, ale w artykule swym nie podaje ani jednego argumentu, uzasadniającego żądanie zmiany ordynacji. Są głoszone oskarżenia pod adresem obecnej ordynacji, nie poparte żadnym dowodem. A jeżeli ktoś domaga się zmiany ordynacji w interesie Państwa, powinien dowieść, że istotnie Państwo na tem zyska, a nie tylko siery reprezentowane przez panów Głabińskich, Korfiantych, Dubanowiczów i Witosów.

„Głos Prawdy” napada ostro na endeków za ich program zmiany ordynacji, broni nawet jakgdyby zasady proporcjonalności, ale jednocześnie zdaje się żądać nieograniczonych pełnomocnictw dla Rządu właśnie dla zmiany ordynacji. Pismo to od dłuższego czasu atakuje niemilosierne endeków, ale ani słowa nie powie, jakie jest jego własne stanowisko, jak pogodzi, by owca — ordynacja pozostała cała i wilk antydemokratyczny, pożądający za wszelką cenę zmiany i „reformy” — był syt.

„Dziennik Warszawski” wskazuje na to, że „zajęcie dowcipną zabawką sanacji parlamentarzystów polskiego” zupełnie przesłania zagadnienia polityki zewnętrznej, wymagającej przecież zwartej, solidarnej postawy całej ludności Państwa nazewnątrz. Uwaga słuszna, wielokrotnie to podkreślaliśmy. O ileż sytuacja międzynarodowa Polski pogorszy się w razie np. upośledzenia mniejszości narodowych w ich prawach obywatelskich! Nad takim „drobiazgiem” reakcja nasza przechodzi do porządku dziennego, z góry mając w zanadru winowajcę ewentualnych porażek Polski: masonerję i t. p.

A sytuacja międzynarodowa jest istotnie taka, że należałoby corychlej przywołać do rozumu spiskujący przeciw demokracji chjeno-piastów. Stosunki niemiecko-polskie bynajmniej nie odprężyły się, a wniosek demokratów niemieckich — jak przypomina „Nasz Przegląd” — domagający się uchylecia artykułów traktatu wersalskiego, krepujących rozwój militarysty niemieckiej, jest dopiero wstępem do okresu kłopotów, jakie Polska będzie miała w Genewie. Zbliżenie francusko-niemieckie nie zapowiada tu ze strony Francji tego poparcia dla Polski, którego bezkrytycznie spodziewają się zawsze endecy.

Także „Kurjer Poranny” podkreśla, jak trudne i odpowiedzialne zadania czekają Polskę w Genewie na nadchodzącej sesji Rady Ligi Narodów, w związku z poważną sytuacją polityczną w Europie i na Dalekim Wschodzie.

Czy zabawa chjeno-piastowa w zmianę ordynacji nie wygląda na igranie z ogniem, co już tylekroć wykazyaliśmy? Czy Rząd nie ma obowiązku położyć kres temu gorszącemu widowisku? B.

## KONFISKATA

### odezwę Ligi O. P. C. i O.

Jak się dowiadujemy, odezwa Ligi obrony praw człowieka i obywatela w sprawie więźniów politycznych, skonfiskowana została przez władze polityczne. Odezwa zawiera przedewszystkiem wyraźne odgrózdzenie się od akcji komunistycznej, szerzącej oszczerstwa o t. zw. „białym terrorze” w Polsce, następnie zaś wysuwa szereg bardzo ostro zredagowanych zarzutów przeciwko więźniom polskiemu i traktowaniu procesów politycznych w sądach. Odezwę podpisali pp. posłowie Smiarowski i Thugutt, senator Posner i senator Limanowski, adwokaci Berenson, Jan Dąbrowski, Szumański, dr. Bol. Kikiewicz, Iza Zielińska, Andrzej Strug, J. N. Müller, Zofia Nałkowska-Gorzechowska, Marja Dąbrowska i Karol Irzykowski.

KINEMATOGRAF MIEJSKI  
Hipoteczna 5 — Długa 25  
Ostatni dzień.  
Pocz. o godz. 4 pp.  
**KAPITAN**  
„z NANCY B”  
Jutro Premiera!  
Dawno oczekiwany monumentalny film p. l.  
**TRAGEDJA NIELETNICH**  
Ceny miejsc 50 gr., 75 gr., i 1 zł.

## TELEGRAMY

## BRIAND O POLITYCE FRANCUSKIEJ WOBEC NIEMIEC

Paryż, 26 lutego. (PAT.). W wywiadzie z przedstawicielem „Petit Parisien” Briand wskazał, że polityka francuska względem Niemiec ma na celu nie tylko usunięcie tarć oraz groźb konfliktu, lecz, że zmierza ona również do zbliżenia politycznego i ekonomicznego obu krajów, oraz ustalenia solidarności moralnej i wzajemności materialnej, któreby się w praktyce przeciwstawiły powrotowi strasznych klęsk wojennych. Minister podkreślił, że wynikiem

Locarna było całkowite przyjęcie przez Rzeszę traktatu wersalskiego w jego całości, zawarcie paktu bezpieczeństwa, traktatów o sojuszu obronnym, układu, dotyczącego granic wschodnich, wreszcie wejście Rzeszy do Ligi Narodów. Nie pozostaje nam nic więcej, zaznaczył na koniec minister, jak zrealizowanie w siebie warunków naszego bezpieczeństwa, nie tracąc z oczu idei pokoju.

## STANY ZJEDNOCZONE WEZMĄ UDZIAŁ W PRACACH KOMISJI LIGI NARODÓW

## ZBIERZE ONA MATERJAŁY DO KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ

Genewa, 26 lutego. (PAT.). Stany Zjednoczone powiadomiły sekretarjat generalny Ligi Narodów, że wezmą udział w specjalnej komisji, zbierającej się 14 marca, która ma na celu zbadanie szeregu projektów

konwencji o prywatnej fabrykacji broni, amunicji i materiału wojennego oraz przygotowanie ostatecznego projektu, który ma posłużyć za podstawę obrad międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej.

## ANGLJA OBSADZA STRATEGICZNE PUNKTY SZANGHAJU

London, 26 lutego. (PAT.). „Chicago Tribune” donosi z Szanghaju, że komenda wojsk angielskich wydała dziś rano rozkaz obsadzenia wszystkich strategicznych punktów Szanghaju i to nie tylko w dzielnicy cudzoziemskiej, lecz także w dzielnicach chińskich. Nowe pozycje cią-

gną się na przestrzeni 2 i pół km., obejmując dworzec kolejowy i część chińskiej kolei państwowej. Wojska są wyposażone w armaty. Ludność została tą okupacją zaskoczona. Obok Anglików bierze także udział w tej akcji oddział włoski.

## KONCENTRACJA WOJSK DLA OBRONY MIASTA

Szanghaj, 26 lutego. (PAT.). Po ciągi, wiozące wojska, przybywają tu nieustannie z Nankinu. Dziś wieczorem oczekiwane jest przybycie Sun-Szuan-Fanga, jego sztabu oraz pociąg z amunicją. Sytuacja w

dzielnicy zagranicznej jest naogół spokojna. Według otrzymanych tu doniesień, władze amerykańskie i japońskie nie zamierzają w obecnej chwili rozmieszczać wojsk na linii obronnej.

## CZANG-CZU-CZANG ROZPOCZYNA ROKOWANIA Z KANTONEM

Pekin, 26 lutego. (AW.). Dowództwo wojsk gen. Czang Czu Czanga nie zamierza w tej chwili podejmować agresywnych kroków militarnych w stosunku do wojsk kantońskich, z którymi dotychczas nie uzyskały bojowego kon-

taktu. Czang Czu Czang z polecenia Czang Tso Lina i rządu pekińskiego ma rozpocząć rokowania z Kantonem w sprawie zawieszenia broni, przyczem jednak linia demarkacyjna pozostawi Szanghaj w rękach Czang Czu Czanga.

## CAŁA FLOTA PO STRONIE KANTONU

London, 26 lutego. (PAT.). Według doniesienia „Daily Express”, cała flota chińska przebiegła na stronę Kantonu.

Armia południowa zajęła Su-Kiang i znajduje się już w odległości 20 mil od Szanghaju.

## ROSJA KONCENTRUJE WOJSKA NA GRANICY MANDŻURJI

Pekin, 26 lutego. (AW.). Na granicy mandżurskiej trwa koncentracja wojsk sowieckich. Wojska sowieckie

wzmocnione zostały nawet oddziałami, nadesłanymi z Rosji europejskiej.

## ROKOWANIA O POŻYCZKĘ DLA POLSKI

NOWY-JORK, 26.2. AW. Nowojorski „Times” potwierdza wiadomość, że delegacja rządu polskiego rokują z grupą Morgana o pożyczkę dla Polski w wysokości 100 milionów dolarów. Podobno również „Federal Reserve Bank” zamierza udzielić Polsce kredytów dla przeprowadzenia programu stabilizacyjnego.

narady, a to tembardziej, że pos. Rauscher nie może przedstawić żadnych konkretnych propozycji rządu polskiego. Rząd polski — pisze dalej „Berliner Tageblatt” — okazał się wprawdzie w ostatnich czasach w swoich wywnurzeniach bardzo wstrzemięźliwym i bynajmniej nie usposobionym nieprzyjaźnie, jednakże nie dał do poznania, czy zamierza poczynić jakieś ustępstwa.

## POLITYCZNY URLOP STRESEMANN

O NAWIĄZANIE ROKOWAŃ HANDLOWYCH POLSKO-NIEMIECKICH

BERLIN, 26.2. PAT. Specjalny korespondent „Vossische Zeitung” depeszuje z San Remo, że dziś w południe minister Stresemann odwiedził w Monte Carlo, b. ambasadora angielskiego w Berlinie, lorda D'Abernona. Minister Stresemann prowadził też rozmowę z ambasadorem niemieckim w Paryżu von Hoeschem. Rozmowa dotyczyła przygotowań do obrad genewskich. Ambasador Hoesch zdał sprawę ministrowi Stresemannowi z rozmów, prowadzonych z rządem francuskim, m. in. w sprawie Nadrenji i Zagłębia Saary. Ambasador Hoesch wraca jutro do Paryża.

Pos. Rauscher w Berlinie

BERLIN, 26.2. PAT. Wedle informacji „Berliner Tageblattu”, dziś przed południem rozpoczęły się w urzędzie Spraw Zagranicznych narady między posłem w Warszawie Rauscherem a szefami po szczególnych resortów, zainteresowanych ministerjów. W obecnej chwili, jak zaznacza dziennik, nie można jeszcze przewidzieć, jaki wynik dadzą te

Właściciele francuskich, belgijskich i luxemburskich hut żelaznych zjednoczyli się w zamiarze zorganizowania kartelu.

Policja budapeszteńska aresztowała przywódcę partii socjalistyczno-radykalnej Stefana Vagi oraz sześciu towarzyszy.

Prezydent Coolidge oświadczył, iż postanowienie Anglii wysłania na wody Nikaragui kradzieńca, mającego służyć za ewentualne schronisko dla obywateli angielskich nie wywołuje żadnych zastrzeżeń.

Hiszpania zawiadomiła sekretarza generalnego Ligi Narodów, że nie wyznaczy swoich rzeszoznawców na Międzynarodową Konferencję Ekonomiczną.

W Kownie krąży pogłoski o przygotowaniu komunistów do nowego zamachu. W tych dniach aresztowano 7-miu komunistów, u których znaleziono ważne dokumenty.

Delegacja czeskosłowacka przybyła do Tallina, w celu podjęcia rokowań o zawarcie traktatu handlowego z Estonią.

Rząd hiszpański podpisał w najbliższym czasie konwencję z towarzystwem „Radio Argentyńskie” w celu ustalenia bezpośredniej komunikacji radiowej między Madrytem i Buenos Aires. Użyta ma być w tym celu stacja madrycka Prado Rey, jedna z najsilniejszych istniejących obecnie. Otwarcie komunikacji ma nastąpić za sześć miesięcy. Później byłaby ustanowiona stała komunikacja radio-telegraficzna oraz nadawanie rysunków, fotografii i t. d. Poczynione doświadczenia dały jaknajbardziej pomyślne wyniki.

Czytelnicy „Robotnika”, zaopatrując się w książki tylko w Księgarni Robotniczej, Warszawa, Warecka 9.

## WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

## Piotrków

## PRAWDA O KRWAWYCH DEMONSTRACJACH W PIOTRKOWIE

Miejscowe pismo chadeckie „Głos Trybunalski” podało wiadomości o krwawych demonstracjach w Piotrkowie, o rannych i t. d., w następnym numerze wiadomości te odwołało. Naturalnie pisma empeperowskie alarmy te powtórzyły. A tymczasem cała sprawa przedstawia się w rzeczywistości, jak następuje:

W czwartek, t. j. 3. 2. dowiedzieliśmy się, że Zarząd Funduszu Bezrob. w Łodzi cofnął wydawanie zasiłków bezrobotnym rob. sezonowym. W ten sposób około 500 robotników w Piotrkowie zostało bez żadnych środków do życia.

W piątek, t. j. 4. 2. delegacja Zw. klas. zwróciła się do Magistratu, aby Magistrat interweniował w tej sprawie. Tow. Szmidt, prezydent m. Piotrkowa, odpowiedział, że w tej sprawie wyjechali do Warszawy vice-prez. tow. Hudec i ławnik tow. Nowakowski. W sobotę, dn. 5. 2., odbywały się zebrania, oraz została wybrana delegacja Zw. Klasowego, która zwróciła się do prez. Szmidta i przewodniczącego Rady Zw., aby wpłynęli na firmę „Ulen”, w kierunku zatrudnienia wszystkich, którzy zostali pozbawieni zasiłku.

Po pertraktacjach, firma zgodziła się zatrudnić 500 robotników na 2 zmiany. Wszyscy robotnicy otrzymali dn. 7. 2., na rachunek należności, po 10 zł. W ten sposób rozłożona płaca dała robotnikowi znacznie więcej, niż wynosił ustawowy zasiłek.

Tymczasem Zw. empeperowski nie pytając się Magistratu, jak tę sprawę załatwiono, zebrał około 200 do 250 ludzi pod swym sztandarem i próbował urządzić pochód — jedni mówią że pod Starostwo, inni, że pod Magistrat. Dokładnie nie można wiedzieć, gdyż policja grupę tę rozpedziła tuż przy lokalu „Domu Ludowego” i zabrała sztandar; kilku aresztowała, lecz zaraz zostali oni zwolnieni.

Przy szamotanii się jeden z robotników został lekko skaleczony w rękę, a drugi w bok. Żadnych „krwawych demonstracji” nie było.

Po rozpedzeniu tej „demonstracji” delegacja Zw. empeperowskiego udała się do Starosty, gdzie bardzo się tłumaczyła, a następnie udała się do Magistratu. Wobec tego, że delegacja ta prowadzona była przez kierownika Zw. empeperowskiego w Piotrkowie, p. Dunowicza, który ukradł w Zw. Rolnym kl. zł. 80, za co został usunięty z tego związku, oraz przez p. Gozdka, który tylko załatwiał w Magistracie swoje prywatne sprawy, prezydent oświadczył, że tej delegacji nie przyjmie.

Po tem wszystkim wydano b. kłamliwą odezwę, zwołano wiec „poselski”, lecz nikt z posłów N. P. R. nie przybył, gdyż obawiano się prawdy.

Magistrat socjalistyczny wybudował w ciągu roku sto sześćdziesiąt mieszkań, z czego już połowę prawie oddał do użytku; przez lato nie mieliśmy ani jednego bezrobotnego, gdyż zatrudniłmy około 2.000 ludzi, przez zimę wydajemy zasiłki, w większym zakresie prowadzimy dożywianie dzieci, udzielamy wydatnie zasiłków żywnościowych, bezpłatnych porad lekarskich i lekarstw, bezpłatnego prowadzenia spraw sądowych i t. p. Robi się przygotowania, by w bieżącym roku przystąpić do budowy piekarni mechanicznej, domów mieszkalnych, domu starców, szpitala epidemicznego, żłobka, szpitala dziecięcego, przychodni przeciwgruźliczej, domu noclegowego, domu dla bezdomnych dzieci i dokończenia robót ka-

nalizacyjnych. W ten sposób będzie można zatrudnić wszystkich bezrobotnych, a wówczas znikną nide wpływy N. P. R.

Zdają sobie z tego sprawę przywódcy N. P. R., a także żerując obecnie na głodnych masach ratują swoje Magistraty w Łodzi i Tomaszowie, które nie robią dla głodnych bezrobotnych, urządzają burdy w Piotrkowie, by „skompromitować”, socjalistyczny Magistrat.

Ale to im się nie uda, gdyż uczciwi ludzie nie chcą u nich pracować — ale za to pracują różni — wypędzeni za nadużycia finansowe w ruchu klasowym i odrazu dostają się na kierownicze stanowiska.

## Białystok

Od szeregu organizacji w Białymstoku otrzymujemy następujące pismo:

My niżej podpisane Organizacje Polityczne i Zawodowe zwracamy się do Zarządu Gł. Stow. b. więźniów politycznych, aby zajęli się sprawą prowokatora carskiej ochrany, Walgiemuta Michała, który w czasie walk rewolucyjnych z caratem dziesiątki bojowników o niepodległość Polski sprzedał ochranie carskiej, a obecnie znajduje się w Białymstoku, gdzie jest członkiem N. P. R.

Wyżej wspomniany Walgiemut grasował, jako prowokator, na terenie Warszawy, Lublina, Sokołowa Siedl. i Siedlec, gdzie szczególnie dał się we znaki, gdyż 12 towarzyszy posłał na szubienicę. Od roku 1919 Walgiemut pracował w Depo Kolejowym w Białymstoku i był przewodniczącym Koła Kolejarzy Z. Z. P.

Na skutek interwencji Koła miejsc. b. Więźniów Politycznych, został aresztowany przez władze polityczne i zwolniony z pracy, jednakowoż, z braku cech przestępstwa, (jak twierdzi Białostocki Urząd Prokuratorski), został wypuszczony. Walgiemut posiada paszport rosyjski, wydany w 1910 r. przez 12 kom. pol. rosyjskiej w Warszawie na imię Ostrowskiego Stanisława, na którym znajdują się pieczęcie żandarmarskiego urzędu ochrany w Orle i Odessie. Mimo wszystko — chodzi on bezkarnie, co jest nadzwyczaj bolesne dla tych, którzy walczyli o Niepodległą Polskę.

Domagamy się przeto, by Zarząd Gł. Stow. był. Więźniów Politycznych natychmiast interwenjował u władz, w celu bezwzględnej ukarania zdrajcy i prowokatora, Walgiemuta Michała. Domagają się tego wspomniane przez społeczeństwo, na szlakach Cytadeli Warszawskiej, groby 12 powieszonych bojowników wolności, sprzedanych przez Walgiemuta, rządowi rosyjskiemu.

Następuje 10 podpisów: P. P. S., Związków Zawodowych i Oddziałów Stow. Więźniów Pol.

Od siebie dodamy, że w powyższej sprawie był ogłoszony protest Zarządu Głównego Stow. b. więźniów politycznych oraz została zgłoszona do Sejmu interpelacja Z. P. P. S. do P. Ministra Meysztowicza.

Dotychczas żadna władza państwowa nie uważała za stosowne zareagować na wyżej przedstawiony fakt.

## Łódź

## OŻYWIENIE W PRZEMYSLE ŁÓDZKIM.

W minionym tygodniu panował na rynku łódzkim wyrobów bawełnianych wielki ruch, który już dawno nie był notowany w Łodzi.

## RUCH ROBOTNICZY

## DELEGACJA ZW. ZAW. PR. ZATR. W HANDLU I BIUR. U MIN. PRACY.

W dniu 23 lutego b. r. udała się delegacja Zarządu Głównego Związku, prowadzona przez tow. pos. Wapińskiego do Ministra Pracy i przedstawiła mu rozpraszające położenie bezrobotnych pracowników handlowych i biurowych. Delegacja domagała się rozszerzenia i podwyższenia doraźnych zapomóg, wydawanych bezrobotnym pracownikom umysłowym oraz cofnięcia nowej instrukcji Min. Pracy z dnia 27 stycznia b. r., pogarszającej nawet dotychczasowy sposób udzielania doraźnych zapomóg.

Po półgodzinnej wzajemnej wymianie zdań pan Minister przyrzekł zainteresować się wysuniętymi przez delegację postulatami.

## ZASIŁKI DLA BEZROBOTNYCH W MARCU.

Odbyło się posiedzenie komisji budżetowej, działającej na prawach zarządu głównego Funduszu Bezrobocia, na którym uchwalono preliminarz budżetowy F. B. na marzec, w wysokości w dochodach i wydatkach po 7,702,650 zł.

Dochody wnoszą: wkładki zakładów pracy za robotników fizycznych — 1.500.000 zł., resztę stanowi dopłata skarbu państwa. Wydatki zaś: zasiłki

ustawowe dla bezrobotnych pracowników fizycznych — 1.581.000 zł. (dla 30 tys. bezrobotnych); w lutym preliminowano dla 25 tys.), oraz na doraźną akcję państwową dla tychże — 4.743.000 zł. (dla 90.000, t. j. tyleż co w lutym); nadto — na doraźną akcję dla pracowników umysłowych — 450.000 zł. (bez zmiany).

Przyjęto również preliminarz budżetowy funduszu praocowników umysłowych na m. marzec, przewidujący we wpływach zł. 370.000 i przeznaczający na świadczenia 340.000 zł.

Koszty administracyjne w stosunku do ogólnej sumy wpływów wynoszą 4,44 proc.

## Pruszków

## STRAJK PRACOWNIKÓW PIEKARSKICH.

W sobotę, 26 lutego, wybuchł strajk pracowników piekarskich w Pruszkowie. Strajkujący zażądali podwyżki płac z 55 do 92 zł. tygodniowo. Strajk objął wszystkie piekarnie.

## Świecie nad Wisłą

## WIEC P. P. S. I ZW. ZAW.

W dn. 16 lutego b. r. zgromadziło się przeszło 300 osób na zew Komitetu P. P. S. i Związków Zawodowych w Świeciu. Tow. Guziak przedstawił zgromadzonym obecną sytuację polity-

W ciągu tygodnia, z powodu zbliżenia się sezonu letniego, był w Łodzi cały szereg kupców prowincjonalnych oraz z zagranicy, którzy poczynili znaczne zamówienia na towary, oraz zapoznali się z cenami i gatunkami nowych towarów.

## Kraków

## JESZCZE JEDNA OFIARA KATASTROFY AUTOMOBILOWEJ W KRAKOWIE.

W nocy z 24 na 25 b. m. zmarł nagle na udar serca Alojzy Welfeld, dyrektor krakowskiego oddziału „Aerolotu”, w wieku lat 52. Jak zapewniają z najbliższego otoczenia zmarłego, śmierć nastąpiła pod wpływem silnej depresji moralnej, spowodowanej strasznym i głośnym w swoim czasie wypadkiem samochodowym na ul. Sławkowskiej w Krakowie.

Przypomnieć należy, że dyr. Welfeld kierował w nieszczęsnym momencie „Steierem”, a chcąc wyminąć nierozważną kobietę, (nazwisko nieznane), która, wyłoniwszy się nagle z grupy chłopców, idących z reklamami kinowymi, przebiegała ulicę — skręcił raptownie na lewo. Natychmiastowe zahamowanie auta nie na wiele się zdać mogło. Auto, uderzyło chłodnicą w mur kamienicy i przysięgło kilku przechodniów, z których dwóch zmarło, jeden niebawem, drugi w jakiś czas później w szpitalu.

## Gniezno

## DEMONSTRACJA BEZROBOTNYCH

AW donosi: W czwartek doszło tutaj do demonstracji bezrobotnych. Powodem demonstracji było nie dość regularne wydawanie przez miejski urząd, zasiłków dla bezrobotnych, w postaci artykułów żywnościowych. Bezrobotni zebrał się tłumnie przed magistratem i wysłali delegację ze swemi postulatami do prezydenta miasta. Ponieważ w tym dniu prezydent nie był obecny w Gnieźnie, a delegacja nie mogła uzyskać posłuchania, demonstranci przybrali groźną postawę, wznosząc okrzyki pod adresem władz miejskich. Demonstrantów rozproszyła policja, bez użycia broni. W mieście panuje spokój.

## Włodawa

## NADUŻYCIA W SĄDZIE POKOJU.

Według obiegujących po mieście pogłosek, ujawnione zostały poważne nadużycia finansowe w miejscowym sądzie Pokoju. Nadużycy tych dopuścił się sekretarz tegoż Sądu, p. Helbert. Polegały na tem, że pieniądze wpływające do sądu z mocy tytułów wykonawczych, przechodziły do kieszeni p. Helberta. Równocześnie podobno ujawniono i wiele innych nadużyć natury moralnej i kryminalnej.

Dokonana przez prezesa Sądu Okr., p. Kaznowskiego rewizja, nadużycia te w zupełności potwierdziła. Jednak, jak wynika z zarządzenia prez. Kaznowskiego, sprawę zbagatelizowano, gdyż p. Helberta tylko zdegradowano, pozostawiając go nadal na stanowisku kancelisty.

Jak nas informują, cała ta sprawa ma być podobno zatuszowana, dzięki potężnym wpływom i protekcji. Sądymy jednak, że władze wejrzą w stosunki, panujące w sądach Okręgu Białostockiego, a kwiatków takich znajdują wiele więcej.

W powyższej sprawie głos zabrać winien i p. prokurator Tuz,

czną i gospodarczą, oraz stosunek PPS. i Związków klasowych do obecnego rządu.

Przemówienia wysłuchano z wielkim zainteresowaniem, poczem, po dyskusji, uchwalono rezolucję, wyrażającą solidarność ze stanowiskiem P. P. S., oraz zawierającą znane żądania P. P. S. Rezolucja wzywa Rząd do zorganizowania robót publicznych w Świeciu, celem zatrudnienia głodujących rzesz bezrobotnych (budowa tamy nad Wisłą).

Wiec zakończono okrzykiem na cześć P. P. S. i Związków Klasowych, oraz śpiewem „Czerwonego Sztandaru” i „Międzynarodówki”.

## Łódź

## GRÓŻBA STRAJKU W DN. 1 MARCA PERSONELU TECHNICZNEGO TEATRÓW MIEJSKICH, ORAZ PRACOWNIKÓW TELEFONÓW.

Personel techniczny teatrów miejskich w Łodzi uchwalił rozpocząć z dn. 1-go marca strajk, o ile Zarząd nie wypłaci pracownikom przyznanej już 10 proc. podwyżki.

Również pracownicy telefonów uchwalili rozpocząć strajk z dn. 1 marca, o ile do tego czasu nie zostaną uwzględnione ich żądania: podwyżki płac, specjalnego wynagrodzenia za godziny nadliczbowe, oraz zabezpieczenia na wypadek bezrobocia.

# DODATEK GOSPODARCZY „ROBOTNIKA”

## POLITYKA GOSPODARCZA PROLETARIJATU

Nie chodzi tu nam w tej chwili o program polityki gospodarczej państwa, nakreślony z punktu widzenia ideałów proletariackich, ani nawet o taki program dopasowany do obecnie przeżywanego momentu — a o coś zupełnie innego. Chodzi o naszkicowanie przynajmniej drogi którą kroczyć obecnie musi proletariacki polski. Jest on jednym z czynników, tworzących historię społeczeństwa polskiego. W każdym określonym momencie dziejowym ma on konkretne cele i zadania.

Jeżeli naczelnym zadaniem proletariatu w Polsce w dziedzinie politycznej jest obecnie obrona demokracji, to odpowiednim hasłem w dziedzinie gospodarczej musi być podniesienie stopy życiowej.

Trzeba sobie jasno zdać sprawę z tego, że dziś jak i zawsze słuszną jest twierdzenie, że ekonomicznie słaba i wycieńczona klasa nie jest zdolna do prowadzenia planowej i świadomej akcji politycznej.

Głodne i wynędzniałe masy są znakomitą materią dla wszelkiego rodzaju nieobliczalnych czynów rozpaczliwych. Wiemy zaś z doświadczenia własnego i z nauk historii, że rozpacz jest zazwyczaj złym doradcą. Trzeba podnieść stopę życiową proletariatu aby odsunąć od niego widmo nędzy, aby uczynić go zdolnym do akcji planowej i celowej.

Złe się dzieje w obozie proletariatu. Nędza zagląda dziś już nawet do izb tych co pracują, a co dopiero mówić o tych, którzy nie mają pracy, żyją z zapomóg, albo wogóle nic nie otrzymują.

Ilość zatrudnionych w przemyśle wynosiła na przełomie roku 1926/27 około 700.000 osób, ilość pozabawionych pracy około 220.000. Liczby te choć może niezupełnie dokładne, odzwierciedlają nam jednak powagę sytuacji. Wskutek wzrostu drożyzny i kosztów utrzymania realne zarobki pracujących zmniejszyły się. Mając mniej środków, proletariacki pracujący nie tylko musi żyć sam, ale i ponosić w pewnym stopniu ciężar utrzymania pozabawionych pracy. Środki na pomoc dla pozabawionych pracy idą bowiem głównie z funduszy publicznych. Rząd i samorząd — czerpią pośrednio i bezpośrednio na ten cel znaczne sumy od pracującego proletariatu.

Widzimy, że nasz program podniesienia stopy życiowej proletariatu musi zawierać w sobie dążenie do zwalczania bezrobocia.

Proletariat nie ma dziś własnych środków na akcję zwalczania bezrobocia (nie mamy tu na myśli akcji pomocy dla pozabawionych pracy). Proletariat nie ma bezpośredniego wpływu na gospodarke państwa, współdecyduje natomiast za pomocą swych przedstawicieli w wielu bardzo wypadkach o gospodarce samorządu terytorjalnego.

Jednym z naczelnych haseł, które powinno przyświecać pracy socjalistycznym radnym, ławników, magistratów, prezydentów miast musi być przede wszystkim zwalczanie bezrobocia. W ten sposób będą oni realizowali program gospodarczy proletariatu. Pracą realną w dziedzinie zwalczania bezrobocia jest i będzie rozwijanie inwestycji samorządowych (drogi, bruki, chodniki, skwery, parki, wodociągi, kanalizacja, budowa rzeźni, chłodni, urzędnicze targowiska, budowa szkół, szpitali i t. p.), a przede wszystkim budowa mieszkań.

Samorządy nie mają wprawdzie środków znacznych na prowadzenie tych akcji, tem nie mniej, redukując martwe wydatki administracyjne i zbędne reprezentacyjno - zbytkowe, można będzie nie jeden dziesiątek tysięcy złotych zaoszczędzić na rzecz budowlanych. Po za tem rzutkie i celowe gospodarujące samorządy mogą zawsze otrzymać pewne sumy na rozbudowę miast tytułem pożyczki. W ostatnich miesiącach szereg miast uzyskało kredyty na budowę piekarni, elektrowni, rzeźni. Trzeba tu woli i mądrej inicjatywy.

Jak już na wstępie zaznaczyliśmy, chodzi nam o to, co proletariacki może uczynić we własnym zakresie działania w celu podniesienia swej stopy życiowej. Po za wykorzystaniem zdobytego przedstawicielstwa dla uruchomienia zarządów miast w kierunku akcji zwalczania bezrobocia, przez ruch budowlany, proletariacki musi działać bezpośrednio osobiście za pomocą ruchu spółdzielczego.

Nie chcemy tu uzasadniać korzyści ruchu spółdzielczego, sądzimy, że wszyscy je znają i rozumieją, chcemy natomiast stwierdzić obowiązek każdego świadomego robotnika należenia do spółdzielni. Tętno ruchu spółdzielczego - spożywczo osłabło w latach ostatnich, musi się ono wzmocnić. Zrzeszony spożywcza kupuje lepiej i taniej, oszczędza, podnosi więc swoją stopę życiową.

Najwięcej można uzyskać dla podniesienia stopy życiowej przez planową, dobrze zorganizowaną akcję zarobkową. Warunkiem powodzenia tej

akcji jest silna organizacja zawodowa. W ten sposób na czoło pracy zdążającej do podniesienia stopy życiowej wybija się budowa silnej organizacji zawodowej.

Cel nasz: podniesienie stopy życiowej. Własne środki działania:

- 1) zwalczanie bezrobocia przez samorządy,
- 2) organizowanie ruchu spółdzielczego,
- 3) budowa silnej organizacji zawodowej.

S. Kaczorowski.

## PODZIAŁ ZAWODOWY I SOCJALNY LUDNOŚCI POLSKI 1910-1921

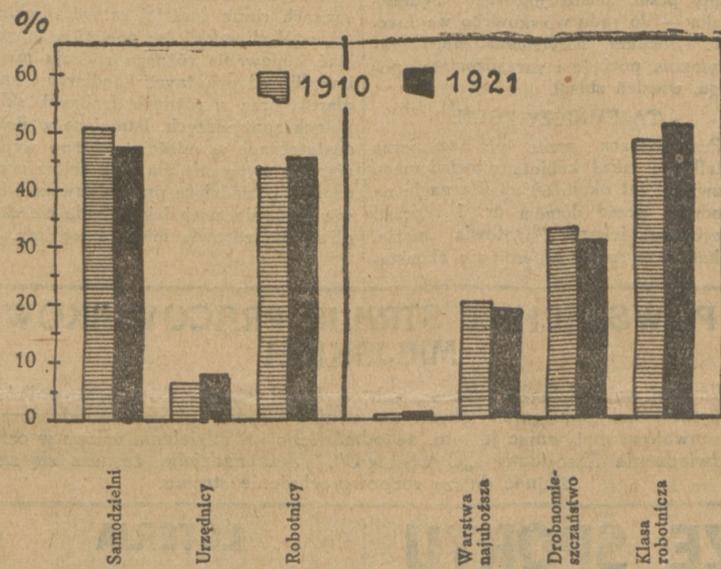
Podział zawodowy i socjalny ludności każdego kraju jest kluczem do poznania panujących w nim stosunków. Porównanie podziału tego w części daje nam obraz zachodzącej w tej dziedzinie ewolucji.

W pracy naszej poświęconej temu tematowi a umieszczonej w N-rze 5 „Rob. Prz. Gosp.” z r. 1926 daliśmy obszerniejszą analizę tych stosunków, tutaj zaś chcemy dać czytelnikowi osłateczne wyniki tej pracy.

Pod względem zawodowym stwierdzić należy, że w omawianym okresie na-

stało uwstecznienie struktury gospodarczej kraju. O ile zjawiskiem ogólnym we wszystkich krajach jest stale zmniejszanie się ludności zatrudnionej w rolnictwie, i to na rzecz specjalnie przemysłu i handlu, w Polsce na skutek zniszczenia wojennego widzimy wzrost ludności zatrudnionej w rolnictwie, spadek ludności zatrudnionej w przemyśle i tylko słaby wzrost ludności zatrudnionej w handlu i komunikacjach. Ewolucję tę ilustrują liczby podane na załączonym wykresie.

Podział socjalny ludności Polski w latach 1910 i 1921



Podział socjalny za to wykazuje normalną tendencję — liczba samodzielnych spada, rośnie ilość niesamodzielnych (robotników i urzędników). Ewolucja ta zapewne byłaby szybsza, gdyby i ewolucja stosunków zawodowych szła normalnym trybem.

W każdym bądź razie ilość samodzielnych w interesującym nas okresie spadła z 50,63 proc. na 47,37 proc. t. j. poniżej połowy ludności kraju. Większość więc ludności w Polsce stanowią obecnie pracownicy fizyczni (robotnicy) i umysłowi (urzędnicy).

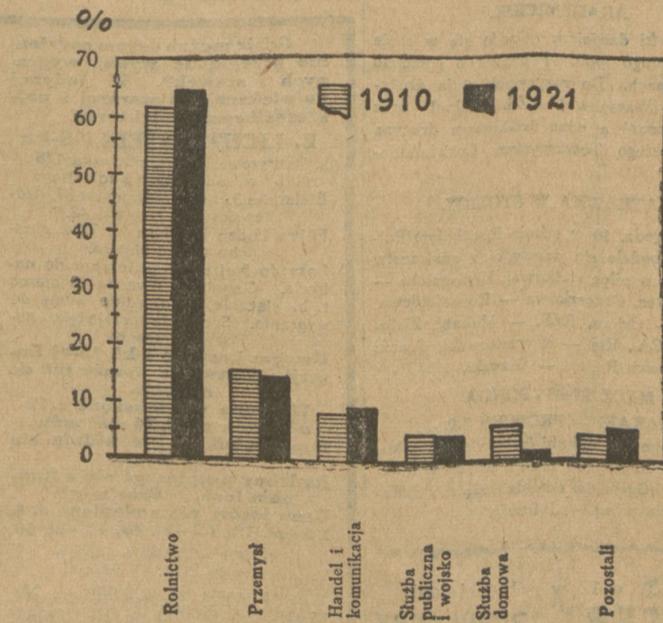
Jeszcze ciekawsze wyniki daje przeprowadzony we wzmiankowanej pracy podział ludności na warstwy społeczne. Do warstwy najuboższej (kapitalistycznej) zaliczamy przedstawicieli wielkiego przemysłu, handlu i rolnict-

wa, jakoteż najwyższe kategorie samodzielnych w służbie publicznej jak również żyjących z pracy najmniejszej, lecz zajmujących stanowiska kierownicze w życiu gospodarczym i w różnych instytucjach państwowych, autonomicznych i t. p.

Do wyższego stanu średniego zaliczamy większość przedstawicieli średniego przemysłu, handlu i rolnictwa, jakoteż średnie kategorie samodzielnych w służbie publicznej i średnie kategorie pracowników umysłowych.

Do niższego stanu średniego (drobnomieszczanstwa) zaliczamy drobnych chłopów, rzemieślników, handlowców i t. p. Do klasy robotniczej oprócz robotników zaliczamy również niższe kategorie pracowników umysłowych.

Podział zawodowy całej ludności Polski w latach 1910 i 1921



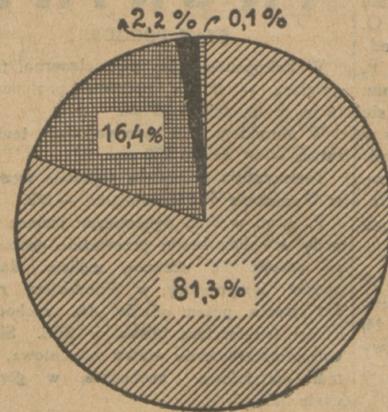
Porównując zachodzącą ewolucję w okresie 1910 — 1921 (vide wykres) widzimy, iż warstwy pośrednie II i III (wyższy i średni stan średni) zmniejsza się na rzecz klasy robotniczej i czę-

ściowo na rzecz warstwy najuboższej. Jeśli zsumujemy liczbę procentową klasy robotniczej i zbliżonego do niej drobnomieszczanstwa stwierdzamy, że obie te warstwy razem stanowią 80,83

procent ludności kraju. Ciekawą ilustracją panujących u nas stosunków jest podział ludności podług dochodów. Podział ten obliczony na zasadzie statystyki Warszawskiej Kasy Chorych — dla pracowników i statystyki państwowego podatku dochodowego — dla samodzielnich, daje nam smutny obraz

dochodów ludności w naszym kraju. 81,31 proc. ludności zarabia poniżej 1.200 zł. rocznie, 16,43 procent zarabia od 1.200 do 3.600 zł. rocznie, 2,16 procent — od 3.600 do 12.000 zł., a tylko 0,1 procent zarabia powyżej 12.000 zł. rocznie.

Podział zarobkującej ludności Polski podług dochodów



Roczny dochód w złotych oznacza:

- ▨ niżej 1.200
- ▨ 1.200 - 3.000
- ▨ 3.000 - 12.000
- ▨ wyżej 12.000

Obraz ten wydaje się nam zbyt pośpy i sądzimy, że częściowo przypisać go należy niedokładności źródeł statystycznych oo do plac i nie umiejętności władz skarbowych — należytego ujęcia źródeł podatkowych płat-

ników podatku dochodowego. W każdym bądź razie obraz ten nie jest tak odległy od rzeczywistości, gdyż znajduje on częściowe potwierdzenie w podziale warstwowym społeczeństwa. Witold Trzciański.

## KONJUNKTURA PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO

Materiały dla walczących robotników włókienniczych

Rok zeszły zaznaczył się znacznym poprawieniem warunków w jakich działa przemysł włókienniczy. Uwydatniło się to w sposób charakterystyczny we wzroście przywozu surowców tego przemysłu i półfabrykatów i spadku przywozu gotowych wyrobów.

	11.538	12.265
Wełna i odpadki	853	805
Wełna czesana	1.179	937
Przędza wełniana	675	321
Tkaniny wełniane	94	66
Jedwab szluczny	124	108
Tkaniny jedwabne		
Tkaniny półjedwabne i z jedwabiu szluczego	97	15
Razem	93.506	99.384

Przywóz materiałów i wyrobów włókienniczych w tonnach.

	r. 1925	r. 1926
Juta i odpadki	12.689	12.601
Bawełna i odpadki	54.773	65.649
Przędza bawełniana	1.737	1.892
Tkaniny bawełniane	5.060	977

Ta tendencja wzrostu przywozu surowców jeszcze silniej zaznaczyła się w końcu roku zeszłego i w styczniu r. b. — (wszystko według urzędowych wiadomości statystycznych).

Przywóz materiałów i wyrobów włókienniczych w tonnach

	Przeciętnie na 1 miesiąc w r. 1926	w styczniu 1926 r.	w grudniu 1926 r.	w styczniu 1927 r.
Juta i odpadki	1.050	642	2.042	1.600
Bawełna i odpadki	5.471	2.246	5.885	5.595
Przędza bawełniana	158	50	220	251
Tkaniny bawełniane	81	80	69	83
Wełna i odpadki	1.022	703	1.206	1.739
Wełna czesana	67	0	86	86
Przędza wełniana	27	26	35	35
	7.876	3.747	9.543	9.389

Tak więc przemysł odczuwa sytuację jako mocną i pewną z rynku handlowego płyną wiadomości podobne. Ostatni „Tygodnik handlowy” organ stowarzyszenia kupców polskich charakteryzuje położenie w sposób następujący:

„Sytuacja cen na rynku włókienniczym przedstawia się dość niejasno, co jest w związku z żądaną przez związki zawodowe podwyżką 25 procent plac robotniczych.

Przewidywana jest podwyżka wyrobów włókienniczych o 10 procent.

Również podrożać mają wyroby bawełniane o 4 — 5 procent, a to z powodu podrożenia surowca.

Naogół tendencja jest mocna i zwycięska. Kupcy z prowincji, a zwłaszcza

Ziem Wschodnich poczynili cały szereg poważnych transakcji”.

Widzimy więc, że moment rozpoczęcia walki zarobkowej w tak niedźnie placącym robotnikom przemysłu włókienniczym jest sprzyjający robotnikom. Niejasność na rynku cen wskazuje, iż nawet świat kapitalistyczny liczy się z podniesieniem plac. Wszystko więc teraz zależy od tego, czy masa robotnicza zdobędzie się mimo wyczerpania bezrobociem na stanowczą i silną postawę. Wieści z Łodzi, Tomaszowa i innych ośrodków przemysłu włókienniczego wskazują na solidarną postawę robotników, można więc sądzić, że walka obecna przyniesie całkowite zwycięstwo. L.

## Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 26 lutego

### Waluty i dewizy.

Dolar Stan. Zjedn. 8,92. Belgia — — — — —  
Holandia 359,15. Londyn 43,52. Paryż 35,10  
Praga 26,58. Szwajcaria 172,54. Włochy 39,35  
Wiedeń 126,40. Nowy Jork 8,95.

### Papiery procentowe.

8% L. Z. Państw. Banku Roln. 85,00. 8% L. Z. Banku Gosp. Kraj. 85,00. 10% Poz. kolej. 101,50. — 5% Państw. Poż. Konwersyjna 59,50  
5% L. Z. Warszawy przedw. — — — — — 5% L. Z. Warszawy 61,00 — 60,75 — — — — —  
4 1/2% L. Z. Warsz. 37,00 — — — — — 6% Poz. doł. 85,25 (zł. 761,75). 8% Poz. konwersyjna. 98,00. 4 1/2% L. Z. ziem. złotowe — — — — —  
— — — — — 5% L. Z. Warsz. 61,00 — 60,75  
6% Oblig. Warsz. 1915—16 r. — — — — —  
Dolarówka 50,50 49,50.

### Akcje.

Bank Polski 103,50—104,50. — Bank Dyskontowy 13,00. Bank Tow. Spółdz. — — — — —  
Bank Zachodni 3,15. Bank Zjedn. Ziem Pol. 2,10. Bank Zw. Sp. Zarobk. 12 00, 13,00 Kijewsk

— — — — — Siła 98,50. Chodorów — — — — — Czersk 0,59  
Gostawice 53,00. Cukier — — — — — Łazy 0,29.  
Wysoka 5,25. Nobel 3,25. Węgiel 89,00—  
90,00. Firlej 60,00. Cegielski 35,00 — 39,00  
Lilpop 21,75—21,60. Modrzejów 6,95. Norblin — — — — —  
— — — — — Ostrowiec 18,25 18,00, 18,00 Rudzki 1,58  
1,60 Starachowice 2,71—2,75—2,71 Zieloniewski — — — — —  
— — — — — Zawiercie 34,00 Żyrardów 16,20  
Haberbusch 95,00 Żegluga — — — — — Spirytus 3,35—  
— — — — — Borkowski 2,20—2,05. Bank Handlowy 5,50. Elektryczność 86,00. Częstoch. 2,15—2,20. Parowóz 1,00 — 0,96 — — — — —  
Puls 7,10—7,00. Spiess — — — — — Michałów 0,48 Ortwein 0,44. Spirytus 3,35—3,34.

### Notowania pozagiełdowe.

z dnia 26 godz. 10 wiecz.

Dolar amer. 8,92 i pół, Bank Polski 105,50.  
Cukier 4,40, Węgiel 89,50, Modrzejów 7,05,  
Lilpop 21,90, Ostrowiec 18,00, Rudzki 1,59,  
Starachowice 2,74, Żyrardów 17,00, Rubł 100 złotych 471,00.  
Bank Polski — poszukiwany.  
Listy Zastawne — mocne.  
Obroty ożywione.

Zawiadamiamy Sz. Kliżentę, że skład nasz został przeniesiony na ul.

**NALEWKI Nr. 25** front, I piętro telefon: 165-53 i 293-68.

Posiadamy na składzie **PRZĘDZĘ** merceryzowaną firm: „W. Brass i S-wie” „La Czenstochovienne” oraz angielską przędzę firmy „Bourne” we wszystkich kolorach i numerach

Z poważaniem  
**S. BORNSTEIN i M. SILBERBERG**

**Z ŻYCIA PARTJI**

Konferencja Kolejarzy. W środę, dnia 2 marca r. b. o godz. 18-tej w sali O. K. R. P. S. (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się Konferencja Kolejarzy P. P. S. przy udziale członków Centr. Kom. Wyk. P. P. S. oraz O. K. R. Wzywa się wszystkich zarejestrowanych kolejarzy w Okr. Kom. Kolejowym do bezwzględniego przybycia. Podkomitety kolejowe przy dzielnicach na Pradze i na Nowym-Bronie zechcą przysłać swych delegatów.

Konferencja Koła gazowników na Woli odbędzie się dziś o godzinie 10-jej rano w lokalu dzielnicowym (ul. Wolska Nr. 44) z nast. porządkiem dziennym: 1) Sprawy organizacyjne, 2) Sprawy polityczne, 3) Sprawy zawodowe.

We wtorek dn. 1 marca b. m.

Koło Gazowników „Ludna”. O godz. 6-jej w lokalu (Al. Jerozolimskie 6), zebranie koła, na którym tow. Stefan Haupa wygłosi odczyt na temat „O znaczeniu i najbliższych zadaniach organizacji politycznych i zawodowych”.

Dzielnica Śródmiejska o godz. 7 Al. Jerozolimskie 6 — odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Powązki o godz. 7 Okopowa 30 m. 16 — odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Praska o godz. 7 Brukowa 29 — odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Koło Tramwajarzy „Praga” o godz. 7 Brukowa 29 — odbędzie się zebranie koła.

Koło Rzeźników Jerozolimskich o godz. 5-jej Chłodna 41 — odbędzie się zebranie koła.

Koło Tramwajarzy „Jerozolimskie”. O godz. 5 przy ul. Chłodnej 41, ogólne zebranie członków Koła.

W środę dn. 2 b. m.

Wola - Czyste. O godz. 7, Wolska 44. Konferencja dzielnicowa, na porządku obrad: 1) Sprawozdanie z działalności komitetu, 2) wybory delegatów na Konferencję warszawską, 3) referat polityczny.

**Ruch zawodowy**

**ZE ZW. ROB. PRZEM. SPOŻYWCZEGO**  
Sekretariat Generalny komunikuje, że w dniu 27 marca 1927 r. to jest w niedzielę o godz. 10 rano odbędzie się posiedzenie plenarne Zarządu Głównego Związku Rob. Przemysłu Spożywczego w Polsce, w Warszawie przy ul. Ś-to Jańskiej Nr. 13.

Sekretarz: (—) Stanioch.

**Ruch młodzieży**

Zebranie Zarządu Spółdzielni „Turowiec” odbędzie się dziś o g. 11 r. (Al. Jerozolimskie 6). Obecność członków a w szczególności tow. Haubolda konieczna.

**Ruch kult.-oświatowy.**

Odczyt tow. Tadeusza Szpotkańskiego. Staraniem Oddz. Warsz. T. U. R. wygłosi w wtorek dnia 8-go marca o godz. 7 m. 30 wiecz. w lokalu O. K. R. Al. Jerozolimskie 6 I piętro, tow. Tadeusz Szpotkański odczyt na temat: „Jak wygląda gospodarka Rady Miejskiej”.

Wstęp wolny i bezpłatny dla wszystkich.

**KRONIKA**

STAN POGODY.

W Zakopanem rano było chmurno, temperatura — 3°, w południe pochmurno, temp. + 6°, śniegu 45 cm.  
W Morskim Oku rano pogodnie, temperatura — 0°, śniegu 230 cm.  
Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie + 5°, najniższa — 3°.  
P. p. p. w dniu dzisiejszym: zmiana pogody w całym kraju: przeważnie pochmurno, przejściowe deszcze, mgliście, dalszy wzrost temperatury; w Wileńskiem rano przymrozek, potem odwilż. Na zachodzie kraju temperatura bliska + 10°C. Słabe potem umiarkowane wiatry południowe, potem południowo - zachodnie, w górach wiatr halny.

O pomoc dla więźniów. Wobec krytycznej sytuacji i dotkliwej nędzy w jakiej znajduje się kilkadziesiąt rodzin więźniów, oraz wielu zwolnionych z więzień, Sekcja Odzieżowa Patronatu zwraca się z prośbą o szybką pomoc w zaopatrzeniu najwięcej potrzebujących we wszystkiego rodzaju odzieży, damską, męską i dziecięcą.

Paczki z odzieżą należy przysyłać w godzinach od 10 do 16-jej pod adresem Patronatu (Marszałkowska 74 m. 11 tel. 10-60) lub zawiadamić telefonicznie kiedy i dokąd mamy po paczki przysłać.

Wystawa prac Tadeusza Piotrowskiego. W niedzielę, dn. 27 b. m. o godz. 12-jej, w lokalu Zw. Zaw. Polskich Artystów Plastyków (Marszałkowska 69) nastąpi otwarcie pierwszej zbiorowej wystawy prac artysty-malarza Tadeusza Piotrowskiego oraz wystawy bieżącej prac członków Związku.

Z Tow. teozoficznego. W niedzielę dnia 27 b. m. o godz. 5 popoł. w sali Polskiego Towarzystwa Teozoficznego p. Ewelina Karasiówna wygłosi odczyt p. t. „Dzieje ludzkości w świetle okultyzmu”.

**KINO „PALACE”**

Chmielna 9. Początek o g. 5 pp. Zachwycający 12 aktywny film o wielkich kurtyzanach i matych rewolucjach p. t.

**NOWOCZESNA DUBARRY**

**Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ.**

**PONIEDZIAŁEK.**  
15.00 — 15.25 Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny, Program pierwszego radiowego kursu rolniczo - handlowego, zorganizowanego przez Polskie Radio pod protektoratem Ministerjum Rolnictwa i Dóbr Państwowych, który trwać będzie do 15 marca roku bieżącego włącznie. 15.45 Przemówienie Min. Rolnictwa i Dóbr Państwowych, p. Karola Niezabytowskiego. 16.00 Odczyt p. t.: „O podstawach pracy wydajnej” — wygłosi p. inż. Piotr Drzewiecki. 16.20 Muzyka i żywe słowo. 16.35 Najważniejsze wskazówki z hodowli bydła, wygłosi inż. M. Kwasięborski. 17.30 — 17.55 Odczyt p. t.: „Nowa szkoła” wygłosi p. Jan Hellman. 18.00 Transmisja muzyki tanecznej. 18.40 — 19.00 Rozmaitości. 19.00 — 19.25 40-ta lekcja kursu elementarnego języka francuskiego. Lektor prof. Lucien Roquigny. 19.30 — 19.45 Komunikat rolniczy. 19.45 — 20.10 Odczyt p. t. „Rzut oka na całokształt dziejów sztuki” wygłosi p. Lech Niemojewski (wykład ostatni z cyklu „Historja Sztuki”, 20.10 — 20.30 Przerwa. Przepuszczalnie komunikaty. 20.30 Koncert wieczorny. Muzyka operowa. Sygnał czasu. Komunikaty prasowe.

**Z teatrów świątecznych.**

Kino „Apollo”. „Ben Hur”.  
Kino „Stylowy”. „Na paryskim bruku” z Ramonem Novaro.  
Filharmonja — Panięka z protekcją z Ossi Oswaldą i Willy Fritschem i „Jej Kaprys” z M. Kolinem.  
Kino Palace. „Nowoczesna Dubarry”.  
Teatr „Wodewil”. — „Rok szaleńcy i życia” z Rod La Rocque i Margueritte da la Motte.  
Kino „Splendid”. „Jak zostać primadonną” z Colleen Moore.  
„Pan” i „Corso” — Krzyżowa droga białych niewolnic.  
Kinematograf Miejski. „Kapitan z Nancy B.”  
Colosseum — „Bez ślubu” z Giną Palerme.

**WYPADKI**

**ZDERZENIE SAMOCHODU Z DORÓŻKĄ.**

Na placu Trzech Krzyży przed domem nr. 10 samochód nr. 18415 prowadzony przez szofera Stanisława Kozłowskiego zderzył się z doróżką konną powożoną przez doróżkarza Wacława Strąka. Skutkiem zderzenia Strąk spadł z koźlą i doznał potłuczenia prawego boku i kolana. Poszwankowanego po opatrunku, przewieziono Pogotowie do domu.

**ŚMIERTELNY SKOK Z WIADUKTU.**

49-letni Ludwik Chodowski, szwec (nigdzie niemeldowany), który wczoraj w godzinach po południowych w celu samobójczym skoczył z wiaduktu na Zjeździe przed mostem Kierbedzia — na ul. Bugaj, wskutek ogólnego potłuczenia oraz złamania rąk, nóg i żeber, zmarł w szpitalu Przemienienia Pańskiego.

**ŚMIERTELNE ZATRUCIE GAZEM.**

Przy ul. Marszałkowskiej nr. 56, wskutek niedokreślenia kraniku przy maszynie, wydzielał się gaz świetlny, którym zatruta się służąca niewiadomego nazwiska, lat około 30. Przybyły lekarz Pogotowia stwierdził śmierć.

**UCIECZKA ARESZTANTA Z POCIĄGU.**

Między stacją Czerniowce - Nowosielce - Żórawno na linii Lwów - Stanisławów z pociągu będącego w pełnym biegu wyskoczył 26-letni Jan Martyniak vel Czajkowski vel Sroczyński, dezertjer 2 p. p. w Stanisławowie, oskarżony o rabunki i kradzieże — eskortowany przez posterunkowego Jędrzejczaka — do sądu wojskowego we Lwowie. Pomimo natychmiastowego zatrzymania pociągu i zarządzanego pościgu, więźnie zbiegł.

**TAJEMNICZY ZGON.**

Przechodząca przez pl. Kazimierza Wielkiego jakaś kobieta niewiadomego nazwiska, lat około 60 upadła nagłe na chodnik przed domem nr. 3 i przed przybyciem lekarza Pogotowia zmarła. Lekarz przyczyny śmierci nie skona-

tował. Zwłoki przeniesiono do bramy domu nr. 10 przy ul. Miedzianej, gdzie podczas dokonanej rewizji przy zmarłej żadnych dowodów osobistych ani też notatek nie znaleziono, wobec czego tożsamości zmarłej nie ustalono.

**ŚMIERTELNE SKUTKI FIGLÓW.**

16-letni Tadeusz Fałatowski, bawiąc się na ślizgawce w Al. Ujazdowskich, upadł i uderzył głową o kant chodnika. Nieprzytomnego chłopca przewieziono do domu rodziców, gdzie po upływie kilku godzin życie zakończył.

**ZATRUCIE CAŁEJ RODZINY.**

Przy ul. Kruczej nr. 19 Kazimierz Dziedzicki, właściciel sklepu z naczyńmi kuchennymi i wyrobami szklanymi nabył od jakiejś kobiety z prowincji poledwicy. Po spożyciu mięsa przez całą rodzinę, nazajutrz wszyscy zachorowali z objawami zatrucia, a mianowicie: Dziedzicki, żona jego Lucyna, córka Kazimiera i kuzyni Henryk i Lucjan Jasiński oraz służąca Józefa Paluchówna.

Wezwany lekarz skonał z zatrucia trychinami, znajdującymi się w spożytej poledwicy. Stan zdrowia służącej był tak groźny, że chorą przewieziono do szpitala Dzieciątka Jezus. Cała rodzina Dziedzickich leczy się w domu. Sklep został zamknięty. Przeprowadzone przez policję 13 komisariatu oraz dozór sanitarny 13 okręgu dochodzenie ustaliło, że kobieta owa dostarczająca wędliny z Małkini, zatrzymuje się w mieszkaniu jednego z dozorców przy ul. Wspólnej.

Wobec zdarzających się w ostatnich czasach coraz częściej zatruc trychinami, ogół mieszkańców powinien zaprzestać kupowania różnego rodzaju mięsa i wędlin od pokątnych handlarzy i handlarek, oraz w różnych drobnych sklepikach spożywczych. Istniejące w ilości dostatecznej w mieście sklepy wędliniarskie wyłącznie dla tych celów urządzone i posiadające prawie zawsze własne masarnie, posiadają jedynie nieszkodliwe dla zdrowia mięso i wędliny.

**POWSZECHNY STRAJK PRACOWNIKÓW MIEJSKICH**

Wczoraj w godzinach wieczornych wybuchł strajk wśród pracowników użyteczności publicznej. Hasło do strajku wydali pierwsi konduktorzy tramwajów, motywując je tym, że odmówiono im udzielenia urlopu w celu odwiedzenia Kino-teatru „CASINO”. Jest nadzieja, że uda się zażegnać dalsze rozpowszechnienie strajku.

**ZE SPORTU**

**ZARZĄD Z. R. S. S.**  
Plenarne posiedzenie Zarządu Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych odbędzie się dnia 27 lutego o godzinie 5 pp. w Warszawie, Aleje Ujazdowskie nr. 22 m. 12, w mieszkaniu prof. Michałowicza, a nie na Wareckiej pod 7 jak mylnie wydrukowano we wczorajszym numerze „Robotnika”.

**ZAWODY BOKSERSKIE VARSOVIA — SKRA.**

Dziś o godz. 2 popoł. odbędą się w lokalu R. K. S. „Skry” (Okopowa 43—47) zawody bokserskie między H. K. S. „Varsovia” a R. K. S. „Skra”.

**DALSZE MECZE O ROB. MISTRZ. WARSZAWY W PING - PONGU.**

Dziś w lokalu R. K. S. „Skry” odbędą się następujące mecze ping - pongowe: O godz. 10 rano Skra — Kordjan i Sarmata — Czarni. O godz. 11.30 Promień — Kordjan.

**HOKEJOWE MISTRZOSTWO AKADEMICKIE.**

Rozgrywki dzisiejsze odbędą się w razie odpowiedniego lodu. Początek o godz. 10 na Dynasach. Do rozgrywek stają drużyny AZS. (Warszawa), AZS. (Włcho) oraz AZS. (Poznań) a poza konkursem drużyna Warszawskiego Towarzystwa Łyżwiarzkiego.

**SIATKÓWKA W STOLICY.**

Dziś o godz. 10 w szkole Ronthalera (Polna 46) odbędzie się dalszy ciąg mistrzostw Warszawy w piłce siatkowej: Konopnicka — Emilij Plater, Orzeszkowa — Rosenfeldowa, Polonia — Orkan, AZS. — Makabi, Zieloni — YMCA, Rej — Wyrzykowski, Czacki — Żuchowski, Rejtan — Giżycki.

**MECZ PING - PONGA MAKABI — PROMIEN 7:0.**

W ping-pongu Makabi (sekcja p. n.) pokonała Promień 7:0. W dniu 3 marca w lokalu Jutrznj (Gęsia 43) odbędzie się mecz Makabi (sekcja p. n.) — Jutrznia.

**DZIS o 12 w poł. 3-ci tani KONCERT POPULARNY od 50 groszy do 2 zł.**

W sali kina „SPLENDID”. Wykonawcy: Ada Falk (śpiew), M. Barówna (fortepian), M. Sowiński (śpiew). Bilety na miejscu.

**LOTERIA**

Wczoraj w 16-ym dniu ciągnięcia piątej klasy 14-jej loterii państwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

- 10.000 zł. Nr. 6385.
- 3.000 zł. Nr. 9394.
- Po 2.000 zł. Nr. 34823 38016 67326.
- Po 1.000 zł. Nr. 10454 17593 24977 27119 36517 37991 41121 42361 42813 44621 51490 51597 51784 55299 55631 58086 58682 59387 61227 61558 61652 62803 69658 70916 71101 71576 72457 73512 74270 76809 76902 77413 77609 79347 79466.
- Po 600 zł. Nr. 12953 18020 25850 34952 35888 42277 54348 61914 71593.
- Po 500 zł. Nr. 68 12027 14599 15826 16635 23297 24832 10718 41051 43525 52221 53204 64566 65583 69371 70179 70446 75448 77507.
- Po 400 zł. Nr. 466 902 1379 1558 2194 6374 6403 8789 8832 10604 10723 10729 10782 11080 11574 12601 14097 17401 20348 21193 21333 25982 32164 32880 33636 36397 36517 37991 41121 42361 42813 44621 51490 51597 51784 55299 55631 58086 58682 59387 61227 61558 61652 62803 69658 70916 71101 71576 72457 73512 74270 76809 76902 77413 77609 79347 79466.

Gdzie można darmo codziennie przeglądać wykaz wygranych i stawek? W Jedynej największej, najstarszej i najszczęśliwszej kolekturze.

**E. LICHTENSTEIN i S-ka** Warszawa, Marszałkowska 146 lub w oddziałach kolektury: Bleńska 3, Kr. Przedmieście 37, Królewska 43, Nalewki 42. Filja w Łodzi: Piotrkowska 72 w gmachu Grand Hotelu.

Losy do 5-jej klasy są jeszcze do nabycia. Ciągnięcie trwa do 15 marca r. b. włącznie. Kolosalne sumy do wygrania. Szczęście sprzyja tylko naszym graczom.

**Uwaga! Losy do I kl. 15-jej Loterii Państw. są tamże już do nabycia.**

Wygrane powiększone z 12 milionów na zł. 16 milionów. Popyt wielki. Przewiduje się brak losów.

Radzimy pospieszyć się z kupnem losu. Czas nagli! Cena losów nie zmienia się t. j. 1/4 — zł. 10, 1/2 — zł. 20, 1/1 — zł. 40.

Firma egz. od r. 1835. Konto P. K. O. 9374.

Wielka wygr. zł. 200.000 na Nr. 57918, zł. 50.000 na Nr. 72883, zł. 50.000 na Nr. 61282 oraz wygrane zł. 10.000 na Nr. 40101, zł. 5.000 na Nr. 70050, zł. 3.000 na Nr. 73833, zł. 3.000 na Nr. 52019, zł. 3.000 na Nr. 21769 pady w naszej kolekturze.



**TEATR I MUZYKA**

**Dziś w teatrach miejskich**

**Wielki**  
o 3-jej p.p. „Złoty kogucik” i „Kupała”, 8 w. „Carmen”.

**Narodowy**  
o 3-jej pp. „Zbójcy”, 8 w. „Szkoła żon” i „Krytyka SZKOŁY ŻON”.

**Letni**  
o 4-jej pp. „Potęga reklamy”, 8 w. „W rajskim ogrodzie”.

Teatr Wielki. Dziś o godz. 3 popoł. po cenach zmniejszonych opera-bajka „Złoty kogucik” i balet „Kupała”. Wczorajem pierwszy występ gościnnie p. Chorjana w „Carmen”.  
Teatr Narodowy. Dziś „Szkoła żon” oraz „Krytyka Szkoły żon”.  
Popołudniu o godzinie 3 po raz pierwszy po cenach zmniejszonych „Zbójcy” Schillera w obsadzie premierowej.  
Teatr Letni. Codziennie „W rajskim ogrodzie”.  
Dziś popoł. po cenach zmniejszonych „Potęga reklamy”.

Teatr Polski. Codziennie „Święty Gaj”. Dziś o godzinie 3 popołudniu po cenach zmniejszonych „Dzieje Grzechu”.  
Teatr Mały: „Jedyny ratunek”. Dziś o godzinie 12-jej w południe po cenach zmniejszonych „Świt, dzień i noc”. O 4-jej popoł. po cenach zmniejszonych komedja „Orzeł, czy reszka”.

Teatr Cwikliński i Fertnera. Dziś popołudniu i wieczorem „Potasz i Perlmutter”.  
Teatr Messal - Niewiarowskiej. „Księżna cyrkowka”.  
Teatr dla dzieci przy ul. Jasnej 3. Dziś o godzinie 12 minut 15 trzyaktowa baśń Janiny Porazińskiej p. t. „Król Cwiczek w zaczarowanym lesie”.

Teatr Odrodzonej (na Pradze). Dziś o godzinie 4-jej popoł. „Tredowata”. O godz. 8 wiecz. „Kacper Karliński”.  
Teatr im. Fredry. Dziś o godzinie 12-jej poraz ostatni bajka dla dzieci „Baba Jaga”. Popołudniu poraz pierwszy „Hajduczek”.  
Wiecz. „Tredowata”.  
Teatr Zjednoczonych, Wolska 32. Dziś o godz. 4.15 popoł. i 8.15 wiecz. dramatu p. t. „Nędzniczy”.

Teatr Perskie Oko. Codziennie powtórzenie wczorajszej premiery rewji retrospektywnej na pożegnanie karnawału „Adju Fruziu”.  
Teatr Qui Pro Quo. Codziennie wielka rewja aktualna pod tytułem „No to chodź pan” z udziałem całego zespołu.

Teatr Olimpij. Codziennie program p. t. „A właśnie w nocy”.  
Ulgowe przedstawienia K. M. K. A. „Święty Gaj” w Teatrze Polskim. Ulgowe przedstawienia sztuki „Święty Gaj” w teatrze Polskim organizowane przez Komisję Międzynarodową Kulturalno - Artystyczną odbędzie się dnia 2 i 9 marca. Bilety wydaje Biuro K. M. K. A. (Chmielna 49 m. 3) w godzinach 10 i pół — 12 i 5 — 8 wiecz.

Koncert Moniuszkowski. Dziś o godz. 4 i pół popoł. w sali Konserwatorium odbędzie się koncert ku czci Moniuszki.  
W wykonaniu programu wezmą udział: chórowy, śpiewający „Harfa”, pp. prof. Wąsowska - Rüdigerowa, St. Argasińska i Z. Mossoczy. Słowo wstępne wypowie prof. W. Winnicki.

Z Filharmonji. Dziś, w niedzielę, na poranku muzycznym, poświęconym muzyce romantycznej, wykonane będą utwory Schuberta, Schumana, Mendelssohna i Liszta. Udział biorą: orkiestra pod dyktando p. Ozińskiego, oraz pp. Helena Ostrzyńska (fortepian) i Aleksandra Szafranska (śpiew).

Dziś, w niedzielę, na koncercie popołudniowym, będącym dalszym ciągiem cyklu Beethovena, wykonana będzie symfonia piąta, poza tem, skrzypce p. Feliks Eyle odegda koncert skrzypcowy. Program zawiera ponadto uwerturę „Coriolan”. Słowo wstępne wypowie prof. Stanisław Niewiadomski. Dyryguje Emil Młynarski.

Dzisiejszy tani koncert w „Splendidzie”. Dziś, w niedzielę, o godz. 12-jej w poł. w sali kina „Splendid” 3-ci popularny koncert w wykonaniu świątecznych artystów: Marji Barówny, pianistki, oraz śpiewaków: Ady Falk i Marcelego Sowińskiego. Program obfity i interesujący. Bilety od 50 gr. do 2 zł. przy wejściu od godz. 11 rano.

**REFORMACKIE** pigułki z marką **Zakonnik** znane od 1602 roku.  
Reguluja tętno, chronią od reumatyzmu, cierpienia wzdęcia, nadmiernej otyłości, artretyzmu, uderzeń krwi do głowy, udmierzają hemoroidy, czyszczą krew i przy skłonności do obstruacji są łagodnym środkiem przeczyszczającym. Używać 1 do 2 pigulek na noc.  
Cena pod. Zł. 1.35 wrobu apteki **Karczewski - Tuszyński**, Warszawa, Trębacka 4.  
Zadać w aptekach i składach z „ZAKONNIKIEM”.

**Duchy w zamku.**  
W zamku duchy straszą srogo Ścierpieć dłużej już nie mogą. Ci co w murach tych mieszka, A więc seans urządzają. Z sławnym medjum Hecie-Pecie, „Mówcie duchy czego chcecie!” Więc ustami medjum duchy Robiąc hałaśliwe ruchy Rzekną: „Latem, czy to zima Nie rozstawać się z „Optimą”.

**TEATR ŚWIETLNY**

„Splendid”. — „Jak zostać primadonną”.  
Colleen Moor należy nie tylko do nowych gwiazd filmowych ale i do oryginalniejszych. Jej mimika, polegająca głównie na przedziwnej grze oczu jest najzupełniej swoista, a co ważniejsze wciąż się wzbogaca. Film z Colleen Moore nie może być nudny, bo zbyt wiele uroku posiada sama artystka.  
Prawdopodobnie do przekonania tego dość musieli i reżyserowie filmowi, bo ostatnie obrazy z Colleen Moore, pod wzglę-

dem scenariuszy i reżyserji, są znacznie słabsze od poprzednich. Czuć w nich „robotę żeby żyć”... a szkoda, bo można stworzyć filmy nie codziennej wartości.  
Temat filmu wyświetlanego w Splendide, jest już znany i nie raz wykorzystywany: dzieje kopciszka, który w nagrodę za krzywdy, doznawane od rodziny, zostaje gwiazdą filmową i zdobywa serce lorda. Nie sfatygowano się na wynalezienie jakichś oryginalniejszych sytuacji, czy „tricków”. Film jest przeciętny, i co gorzej, wygląda jak poobcinany. Treść rwie się w wielu miejscach i rozwiązuje nielogicznie.  
Ale Colleen Moore jest czarująca, więc

widz cierpliwie czeka na zakończenie jej perypetji.  
Nadprogram b. słaby, z tych starych, obliczonych na powodzenie wśród najmniej wybrednej publiczności, farsidełek. Ika.  
**Z KONCERTÓW**  
Tanie koncerty popularne w kinie „Splendid”.  
Niewątpliwie dodatnią zdobyczą na polu krzewienia kultury muzycznej jest obfitość tanich i dobrych koncertów. Podczas ostatnich dwóch lat, odkąd szczęśliwa inicjaty-

wa Wydziału IX Oświaty i Kultury Magistratu weszła w życie, nie brak pod tym względem skutecznych usiłowań. Niedzielne poranki symfoniczne w Filharmonji, sobotnie koncerty dla młodzieży, poprzedzane zawsze propagandą o autorach i utworach zawartych w programie, popołudniowe niedzielne koncerty w konserwatorium — to wybór jak na nasze stosunki wcale pokładny.  
Obecnie przybywa nowy cykl: „Tanie koncerty popularne” w sali kinoteatru „Splendid”. Inauguracyjny, pierwszy z nich, jest dobrą zapowiedzią następnych. Kierownictwo artystyczne spoczywa w doświadczono-

nych rękach prof. Al. Sowińskiego, co daje gwarancję wysokiego poziomu produkcji. To też pierwszy poranek nie zawiodł oczekiwań. Fortepian (p. Benzelowa), śpiew (p. Wermińska i prof. Sowiński) i skrzypce (p. Kamiński) naprzemian oklaskiwano. Bach, Tartini, Szopen, Kreisler, a nadewszystko dowcipne i zawsze podobające się pieśni Niewiadomskiego w pełnej wyrazu interpretacji p. Sowińskiego („Na ligawce”, „Indele i Mendele”) podbiły serce rozbawionej publiczności.  
H. D.

**BILANS POCZTOWEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI.**  
na dzień 1 stycznia 1927 r.

**Stan czynny:**

1. Kasa i sumy do dyspozycji w Banku Polskim	42.701.286,99
2. Należności w Urzędach Poczтовых	10.628.856,89
3. Papiery wartościowe własne	36.954.808,43
4. Papiery wartościowe funduszu emerytalnego	544.549,88
5. Pożyczki wekslowe	22.647.592,02
6. Pożyczki na zastaw papierów wartościowych	2.865.164,71
7. Dłużnicy	31.581.730,58
8. Sumy przechodnie:	
a. rozliczenia międzyokresowe	532.800,24
b. inne	755.925,99
9. Zaliczki	1.288.726,23
10. Drukarnia	484.711,38
11. Ruchomości	343.054,56
12. Nieruchomości	1.118.082,40
	22.729.302,86
	173.877.766,93

**Stan bierny:**

1. Wkłady czekowe	104.196.170,78
2. Wkłady oszczędnościowe	24.639.515,18
3. Przekazy niezrealizowane	20.787.809,84
4. Wierzyciele	8.307.093,01
5. Sumy przechodnie:	
a. rozliczenia międzyokresowe	6.225.541,44
b. Generalna Dyr. Poczty i Tel.	3.167.333,—
c. inne	290.578,61
6. Długi hipoteczne	9.683.453,05
7. Fundusz amortyzacyjny	174.166,83
8. Fundusz emerytalny	951.134,99
9. Rezerwa za świadczenia Zarządu Poczty i Telegr.	611.519,50
10. Fundusz zapasowy	2.000.000,—
11. Nadwyżka bilansowa	2.159.539,—
	377.364,75
	173.887.766,93

**RACHUNEK STRAT I ZYSKÓW za rok 1926.**

**Straty:**

1. Wydatki administracyjne:	
a. Wydatki osobowe	5.411.063,67
a. Wydatki rzeczowe	1.204.421,39
2. Procenty od wkładów:	
a. czekowych	456.204,67
b. oszczędnościowych	1.451.599,43
3. Przydział do funduszu amortyzac. nieruch. i ruchom.	560.315,20
4. Odpis wątpliwych wierzytelności	237.414,88
5. Różne	174.184,79
6. Przydział do rezerwy za świadczenia Zarządu P. i T.	2.000.000,—
7. Nadwyżka bilansowa	377.364,75
	11.872.568,78

**Zyski:**

1. Dochody z obrotu czekowego:	
a. prowizja	474.006,85
b. należność manipulacyjna	506.815,55
c. opłaty za druki	509.437,84
2. Prowizja:	
a. inkasowa	454.221,89
b. depozytowa	116.586,82
c. zleceniowa	50.994,06
3. Odsetki od pożyczek wekslowych	621.802,87
4. Odsetki od pożyczek na zastaw pap. wartość.	2.638.571,88
5. Odsetki od papierów wart. własnych	496.454,90
6. Różne inne odsetki	2.994.737,93
7. Zysk na kursie papierów wart. własnych	1.279.687,95
8. Dochód z nieruchomości	879.404,84
9. Różne	1.319.257,23
	152.390,94
	11.872.568,78

Prezes Pocztovej Kasy Oszczędności: (—) Schmidt,  
Komisja Rewizyjna; Przewodniczący: St. Lipiński,  
Dyrektor Centralnej Księgowości: (—) W. Góra.

Członkowie: (—) Dubieński, (—) Jan Fiut, (—) Dr. Józef Kulikowski,  
(—) Michał Schneider.

**Dr. REJZENBERG**  
ŻELAZNA 76. Weneryczne, skórne, niemoc p.c., analizy krwi i nasienia. 12—2, 4—8. Do 9 r. bezpl.

**„PRZĘDZOPOL”**  
Warszawa, Senatorska 6  
(sklep frontowy)  
poleca **Przędę** mercerzowaną  
Brassa: 24/2, 32/2, 40/2, 50/2, 60/2  
we wszystkich kolorach po cenach hurtowych.  
Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

**NA RATY i za GOTÓWKĘ**  
PRACOWNIA  
**UBIÓRÓW męskich i OKRYĆ damskich**  
oraz wyr. futrzanych, na zamówienia, z własnych i z powierzonych materiałów.  
p. f. RADECKI i LICHTMAN  
**GEŚIA 79 m. 60—61** (w bramie II piętro).  
Robota wykwiutna. Ceny b. przystępne.

**FOTOGRAFJE**  
po cenach konkurencyjnych  
6 małych fotogr. retusz. zł. 0,70.—  
6 większ. „ „ „ 1,50.—  
6 makart „ „ „ 2,35.—  
Fotografie w 8 pozach „ 4,75.—  
Przy zamówieniu 12 pocztówek bronzowych dodaje się darmo portret rozmiaru 43 x 56 cm.  
Fotografie do paszportów wykonywa się na poczekaniu.  
Zakład fotograficzny „LEONAR”  
Nowy-Swiat 21.

**Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne**

**KAZDY MOŻE ZDOBYĆ MAJĄTEK**

Kupując szczęśliwe **ŁOŚY** w kolekturze

**A. W. WOLAŃSKA,**  
Nowy-Swiat 19. Tel. 155-15.

W każdym ciagnieniu nasi gracze wzbogacają się największymi wygranami,  
**KTÓRE STAŁE PADAJĄ W NASZEJ KOLEKTURZE**  
W dniu 21 b. m. padła znów wielka wygrana

**100.000 zł.** na Nr. 70671

oraz setki innych większych i mniejszych.

UWAGA; Rozpoczęliśmy sprzedaż **ŁOSÓW** do kl. 1-iej 15 Państwowej Loterii

**GŁÓWNA WYGRANA 600.000 zł.**

Ponadto 52,500 wygranych po złotych 400,000, 200,000, 100,000, 50,000, 25,000, 20,000 i t. d.

**CO DRUGI LOS WYGRYWA!**

Cena losu: 1/4 — 10 zł., 1/2 — 20 zł. Cały los 40 zł.

Na prowincję wysyłamy niezwłocznie po wpłaceniu należności do P. K. O. Nr. 7192.

307

**PŁATKI OWSIANE „SANITAS”**



**WARSZAWSKI MEYN PAROWY**  
SPÓŁKA AKCYJNA  
TELEFONY: 183-79, 154-58.

**ZEGARY**  
ścienne i zegarki różnych firm  
**NA RATY 6 miesięcy**  
spłaty  
**M. POZNAŃSKI**  
Nowy-Swiat 12  
Przyjmuje wszelkie reperacje zegarmistrzowskie i jubilerskie.  
**SPECJALIŚCI**  
chorób wenerycznych, skórnych i n-mocy płciowej przyjmują od 11 do 1 pp. I od 7—8 w. w. lecznicy **DEUGA 2**, Wyzłota 3 zł.

**Ogłoszenia drobne**  
**NA RATY** rozlegle, ublory męskie, damskie poleca naj-taniej **UNGER**, Żelazna 40—2.

**Maszyny** do szycia Kempisty dawnej Kempisty-Kasprzycki, nożne od 168 złotych. Tanie bo skład fabryczny. Plac Zbawiciela—Marszałkowska 41.  
**Patefony, Parlofony**, instrumenty muzyczne w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagrań na dogodnych warunkach po cenach najniższych poleca Felgenbaum, Bielańska 1.

**B. Felczak** szpitał wenerycznego św. Łazarza L. Gaikowski — Złota 24. Niezależnym wszelkie ustępstwa.

**Uczeń** modelarski z początkami potrzebny Władomoc Urząd Pośrednictwa Pracy Rymska 2.

**Matematyka**, dyskusja, języki, fizyka. Przygotowuje do matury. Wspólna 11—18, parter, na prawo.

**ODCISKI**  
ZGRUBIAŁO I BRODAWKI  
LECIWA BEZ BÓLU, BEZPOWROTNE  
**KLAWIOL**  
FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA „AP. KOWALSKI”  
WARSZAWA

Wykwintna garderoba męska gotowa i na zamówienie  
**I. REICHMAN**  
Warszawa, S-to Krzyska 19  
tel. 206-51.  
Dogodne warunki.

**DRUKARNIA**  
„ROBOTNIKA”  
Wykonywa wszelkie roboty w zakresie drukarstwa wchodzącego. Przyjmuje do druku **DZIENNIKI, TYGODNIKI, MIESIĘCZNIKI**. Ceny niskie.  
WARSZAWA, ul. WARECKA 7.

**MEBLE**  
używane, wielki wybór, najtaniej! Gotówka lub rozległe raty.  
SOLNA 18 m. 4.  
**Meble** na raty! Najtaniejsze źródło, nowych, używanych i otomy. Złota 7—23.

**MEBLE**  
najtańsze źródło nowych, używanych. **Ratami i gotówką**  
Leszno 33—10.  
Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

**NA RATY i za gotówkę**  
Ubiory męskie, okrycia damskie, palto zimowe, wielki wybór futer gotowych oraz materiały bielizniane na spłaty długoterminowe  
**H. SZCZYPIOR**  
Ś-to Krzyska 35, tel. 223-20  
**CENY KONKURENCYJNE.**

**HALLO! Na Raty i za gotówkę**  
Chcesz się wykwiutnie i tanio ubrać na długoterminowe spłaty, zwróć się do wytwórni ubiorów męskich, damskich i dzieciennych **„SALVE”** Nowolipki Nr. 22 sklep z frontu.  
Na składzie wielki wybór materiałów krajowych i zagranicznych.  
Dojazd tramwajami: 0, P, 2, 8, 9.

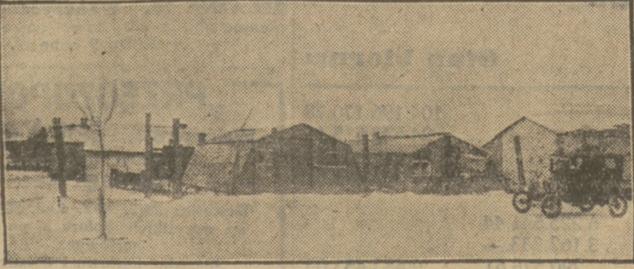
# O DACH NAD GŁOWĄ PRZYJACIEL DZIECI

## Baraki na Żoliborzu a pałace zagranicą

Podajemy poniżej szereg rycin. Na pierwszych dwóch widzimy słynne baraki dla bezdomnych na Żoliborzu, o których z taką nienawiścią, niestety, tak bardzo uzasadnioną, mówią wszyscy, których nędza i brak własnego domostwa zapełniły.

cy ich pozbawieni zostali już nietylko wszelkich wygód, o których nawet marzyć nie mogą, ale i rzeczy tak potrzebnej, jak woda. Tak jest! Dopływ wody został zamknięty do baraków, które stały się już istnym piekłem.

### Baraki dla bezdomnych w Żoliborzu



### Wjazd do baraków

Prymitywne te, drewniane i ubogie baraki pozbawione są najistotniejszych urządzeń mieszkalnych i dawno już powinny być przebudowane.

Niema jednak pieniędzy na takie cele, chociaż jest ich aż za dużo na

Baraki te prosimy porównać z okazałym gmachem, który gmina m. Drezna wybudowała niedawno, jako przytułek dla bezdomnych. Jest to istny pałac, zaopatrzone w najnowsze udogodnienia techniczne i higieniczne, w którym nieszczęśliwi



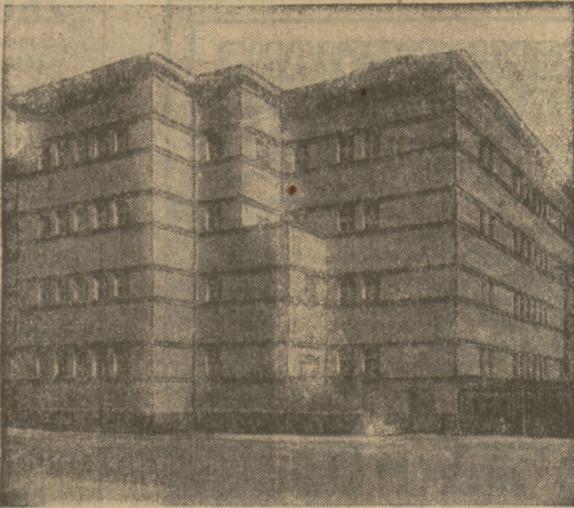
### Ogólny widok z boku

budowę znacznie mniej potrzebnych gmachów urzędowych i reprezentacyjnych.

Nadomiar złego, Magistrat nie dawno wszedł w zatarg z zarządem tych baraków i bezdomni mieszkań-

bezdomni czują się lepiej nawet może, aniżeli w swoich własnych mieszkaniach.

Porównanie naszych ilustracji mówi samo za siebie.



### Przytułek dla bezdomnych w Dreznie

## BŁAZNY-DOBROCYŃCY

Ulubieńcami publiczności londyńskiej są trzej kłowni, bracia Permano, uciecha setek tysięcy dzieci, mistrzowie zdrowego śmiechu, zwani królami błaznów. Przed niedawnym czasem bracia Permano urządzili darmowe przedstawienie dla 20 tysięcy ubogich dzieci w olbrzymim cyrku londyńskim Olimpja.

Dzienniki londyńskie przynoszą wzruszające opisy radości uradowanych dzieciaków, którym okazja serdecznego śmiechu nadarza się tak rzadko. Olimpja cała zanosila się od śmiechu, a kłowni wzruszeni wyszli do łez.



**WARUNKI PRENUMERATY:** w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr.  
**CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

## ANTKOWY PRZYJACIEL.

Antek chorował od roku. Ledwie odróżnić było można jego bladą twarzyczkę od poduszek, na których głowa spoczywała. I nie dziw. Leżał w małej izdebce w suterrenach, dokąd skąpo padało rozprószone światło z ulicy. Jedynie koło południa, w letni dzień, zjawiały się w stancycie podługowate, drgające, rozchichotane plamy słoneczne na zimnych ścianach; a tak, to zawsze szaro było w izdebce i mrok wieczny.

Antek czasem, gdy jeszcze był zdrowszy, wspinał się do okna. Widział tylko chodniki pokryte śniegiem. Sposrzedzał jedynie nogi przechodniów i leniwo spadające płaty śniegu. Zima. Nie cierpiał jej. Miałby ochotę płakać, ale był już za duży. Zaczął więc liczyć na palcach miesiące de wiosny: luty, marzec, kwiecień... Maj już nie, bo w maju bez kwitnąć zaczyna.

Matka Antka wyszła przed chwilą i pewnie nieprędko wróci. Odniosła bieliznę, którą wczoraj do późna prasowała. Antkowi smutno było. Utkwił więc wzrok w sufit; rozmyślał. Przedtem nigdy nie był sam. Przed południem chodził do szkoły, po obiedzie pisał zadania, wieczorem pomagał trochę matce. Czasami, gdy matka nie miała roboty, sprzedawał gazety na najbliższym rogu ulicy. Miał zawsze jakieś zajęcia; coś go cieszyło smuciło — a teraz? Chory był, wszystko mu było obojętne. Lekarz powiedział, że na wiosnę Antek wyjedzie na kolonie i potem będzie zupełnie zdrowy.

Czekał więc Antek powrotu matki i nadejścia wiosny i sam nie wiedział, czego więcej pragnie. Wreszcie wiosna i matka zlały mu się w jedną postać, do której tęsknił i którą bardzo kochał.

Wśród tej ciszy, przerywanej jedynie tykaniem zegara, Antek zasnął i nawet nie wiedział, kiedy matka wsu-

nęła się do mieszkania. Gdy chłopiec się zbudził, matka krzątała się ko pieca. Rozpalone węgle rzucały czerwony odbłask, a chłopcu zdawało się że w izbie jest jakoś weselej.

Na łóżku leżała książka. Widocznie matka przyniosła ją z miasta. Czy to miała być niespodzianka? Antek książek nie lubił, to też usta mu się po-błażliwie wykrzywiły. Dlaczego nie lit bił, z tego sam sobie jasno sprawy nie zdawał. Do tej pory książki żadnej nie przeczytał w całości: trochę z początku, trochę z końca, gdzieśgdzie w środku kilka kart. Jedynie powiastki z książki szkolnej czytał uważnie. Nie podobały mu się jednak zupełnie. Zawsze z nich wynikało, że trzeba być grzecznym i posłusznym, a uczyły o tem posłuszeństwie oschle i nudno, że Antek bał się trochę, kiedy był zdrowy, to wolał bawić się z kolegami w pliszki, w konie lub w chowanego, n ukryty gdzieś w kącie siedzieć na książkę.

Z niechęcią wziął Antek książkę do rąk. Spojrzył na tytuł. Wyrazy niezrozumiałe rzuciły mu się w oczy. Tytuł widniał wielkimi literami wypisany: „Robinson Kruzoe”. Co te wyrazy znaczą? Co te wyrazy miały znaczyć? Odłożył więc książkę na chwilę. Jednak nie dawała mu ona spokoju. Dla ciekawości zaczął czytać. Po przeczytaniu pierwszej strony książki utorowała sobie drogę do małego Antkowego serduszka i zdobyła je z łatwością. Antek nie był już smutny i samotny, jak rano. Książka przynosiła mu nowe rzeczy i nowe obrazy, które z trudnością dotąd mógł sobie wyobrazić.

Chociaż dotąd nigdy morza nie widział, — najwyraźniej miał przed oczyma zielonawą toń morską. Widział kołyszące się żaglowce. Takie same, jak na Wiśle, — tylko bardzo duże, bo na każdym z nich cały las masztów się wznosił. Razem z Robinsonem, tym niezrównanym obieżyświatem, wybierał się Antek w daleką podróż morską. Razem z nim wylądował na bezludnej wyspie. Polowali razem,

żyli ze sobą — i każdą rzeczą razem się dzielili.

Szła chwila za chwilą a Antek zaczytany nie wiedział, co z nim się dzieje. Nie widział w izdebce matki, schylonej pracowicie nad balją, — ani nie słyszał cykania zegara i wybijanych godzin. Był przecie myślą razem z Robinsonem. Znużony tylu nowemi rzeczami, musiał książkę odłożyć. Czuł jednak, że do tej pory krzywdę książce wyrządzał: nie lubił jej, a ona przed chwilą wywdzięczyła się za to przyjemnością, jakiej do tej pory nie doznał. Był chory i smutny, a książka mówiła mu o ludziach silnych i zdrowych, o ludziach opalonych słońcem i smaganych wiatrem morskim. Od dawna słońca nie widział, a książka przynosiła mu wieści o ciepłych krajach, gdzie słońce upalne przez cały rok. W izdebce nie było żadnego kwiatka, a książka mówiła mu o nieprzebranych wiecznie zielonych lasach podzwrotnikowych. Okład Antek leżał chory, nikt go nie odwiedzał, a ta mała książka, przywędrowawszy cudem, tyle mu pięknych i porywających rzeczy naopowiadała. Zatem książka nie była czemś nudnym i natrętnym. O nie, książka — Antek wierzył mocno — to prawdziwy — nieoceniony przyjaciel — czarodziej. Umie on rozsunać ściany naszej izdebki i cuda prawdziwe pokazywać. Gdy smutno jest, śpieszy książka z wesołym uśmiechem; a gdy lzy się pokażą, to książka potrafi je otrzeć. Jakżeby mogło być inaczej? Powstała książka z miłości do człowieka. Ten, który książkę pisał, nieraz długie lata siedział nad nią, by miłość niosła po świecie, by koła ból, by stroskanym rzucała trochę uśmiechu.

Antek się pomylił. Nie wstydzi się tego. Przysiękł tylko sobie, że podczas choroby jaknajwięcej będzie z nowym przyjacielem przestawał, a skoro wyzdrowieje, to wszystkich znajomych namówi do czytania.

Jan Starachowicz.

WANDA NIEDZIAŁKOWSKA — DOBACZEWSKA.

## SZARUGA

Tam za górą — górenką siedzi Zorza z Zorzeńką na złożonych stołeczkach i płaczą.

Czy też jeszcze w tym roku z za szarego obłoku choć skraweczek błękitu zobaczą.

Te kudłate chmurzyska i zdaleka i zbliska pozlazily się, niczem złe smoki.

I Słoneczko pożarły, niebu płaszczyk podarły aksamitny, nowiutki, szeroki.

A Deszcz w szklanem ubranku skacze sobie po ganku. Czy kto widział takiego zbytnika?

Patrzaj Dzieci przez okno! Jak te wróble pomokną! A Szaruga od pola kuśtyka.

## Z DZIENNICZKA MAŁEGO OLESIA

14 luty 1927.

Byłem z tatusem na przechadzce w Łazienkach. Żadnej łazienki tam nie widziałem.

15 luty 1927.

Wacek był z tatusem w cyrku i widział lwy. Opowiadał, że lew ma taką czuprynę, jak filozof. Tatusz zawsze mówi, że pan Hieronim, to filozof, a on wcale do lwa niepodobny.

17 luty 1927.

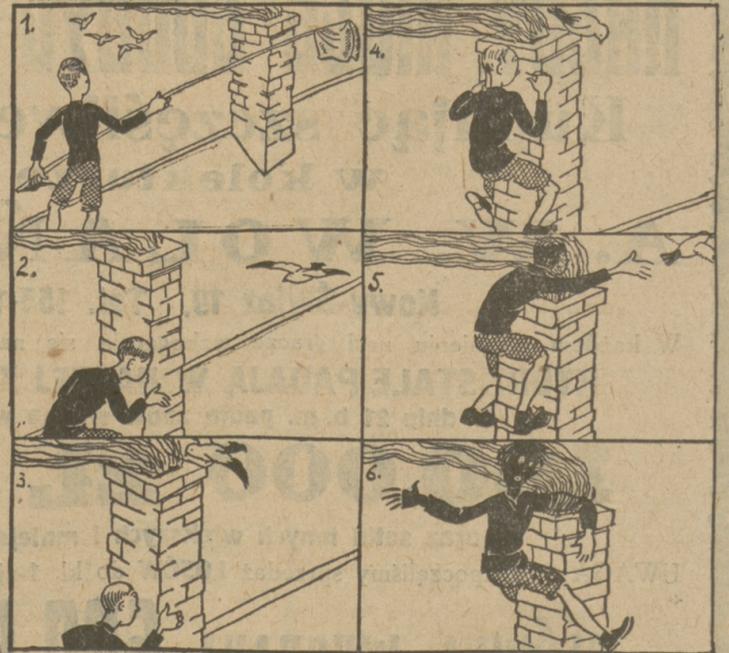
Wacek pytał mnie i Hanki, ile końców ma kij. Odpowiedzieliśmy, że dwa. Wacek znowu się zapytał: a jeśli jeden ułamać, to ile zostanie? Odpowiedzieliśmy, że jeden. Wacek śmiał się. Tatusz i mamusia także.

18 luty 1927.

Mamusia i tatusz opowiadali dzisiaj, jak to było strasznie źle podczas wojny. Niewiem, poco ludzie robią wojny, żeby im było źle?

## HISTORYJKA W OBRAZKACH

o tem JAK TO STEFEK, ŁAPIĄC GOŁĘBIA, ZAMINIŁ SIĘ W MURZYNA.



19 luty 1927.

Bawiliśmy się w chór. Wacek był kapelmistrzem, a ja z Hanką byliśmy chórem. Tatusz nie mógł pracować, bo przeszkadzał mi w śpiewaniu. Tatusz zawołał mnie i powiedział, że ja powinienem być kapelmistrzem. Potem to samo powiedział Hance. Tośmy potem wszyscy dyrygowali, ale nikt nie śpiewał i było cicho. O, tatusz jest mądry! Przepisał Robo.

Redakcja „Przyjaciela Dzieci” przyjmuje we wtorki i czwartki od 6 — 7 (w redakcji „Robotnika” Warecka 7). Rękopisów redakcja nie zwraca.

## LISTY DO DZIECI I OD DZIECI

Do Ochłockiej. Prześlij nam jeszcze iaką swoją wierszyk. Ten, który otrzymaliśmy, jest niezły. I myślimy też przejeśli się przysługą chłopca, który porwał „Robotnika”. Do Stefcia R. A która z historyjek w obrazach najlepiej ci się podobała?

**ROZWIĄZANIE ZAGADKI Z POPRZEDNIEGO NUMERU**  
RADJO: RZADKO, ANTONI, DZIAD, IRENA, OFICER.

ZAGADKA.

Z nazwisk podanych odgadujcie zajęcie L. Szarus, W. Koła.